przegląd wschodni

rok III. Nr. 4

polityka zagraniczna zsrr • „pieredyszka" na wschodzie • ubezpieczenia społeczne • szkolnictwo wyższe • gospodarka planowa a twórczość naukowa • kolejnictwo • produkcja złota • kobieta w zsrr • „ziemia obiecana" • polski realizm w sztuce • życie w sowietach: rosyjski burbank, jubileusz pawłowa, moskiewskie metro, magnitogorsk, kwitnący donbas, kramatorsk, głodny step, cud nad imandrą, stalin o kryzysie kapitalizmu • kronika • bibljografja

miesięcznik poświęcony badaniu rzeczywistości sowieckiej i stosunków wzajemnych POLSKI i ZSRR

warszawa

październik 1934

Cena 1 złoty

TREŚĆ NUMERÓW POPRZEDNICH
„PRZEGLĄDU WSCHODNIEGO“:

Nr. 2 (LIPIEC 1934 R.)

Nr. 3 (WRZESIEŃ 1934 R.)

przegląd wschodni

miesięcznik, poświęcony badaniu rzeczywistości sowieckiej oraz stosunków wzajemnych POLSKI i ZSRR

ORIENTALIS

POLITYKA ZAGRANICZNA Z. S. R. R.

Wejście ZSRR do Ligi Narodów jest wydarzeniem oczywiście historycznem. By to zrozumieć, nie trzeba nawet mieć złudzeń co do miary wpływów Ligi na życie, bowiem istnienie jej jest zaledwie zarodkiem przyszłej międzynarodowej organizacji prawnej ludzkości. Nie można też idealizować motywów przystąpienia do Ligi Związku Sowieckiego. Gdyby nie groza napadu japońskiego i obawa o europejskie tyły wobec przygotowań sojuszu niemiecko - japońskiego oraz ewentualność silnej pokusy dla innych sąsiadów ZSRR, którzy mogliby przyłączyć się w krytycznym momencie do tego sojuszu, — możliwe jest, że kierownicy ZSRR i dotychczas przemawialiby wyłącznie dawnym językiem „Kominternu".

Słowne formułki i bojowe hasła niekiedy przeżywają splot warunków, na których gruncie niegdyś powstały. Stając się objektywnie przeżytkiem, ciążą one jednak człowiekowi, jak kula u nogi. Z takim właśnie ciężarem przeszłości wypadło i Litwinowowi zjawić się w Genewie, gdzie musiał publicznie wyjaśnić urbi et orbi, burżuazyjnemu i robotniczemu światom, dlaczego ZSRR uważa za potrzebne wstąpić do grona „bandy dusicieli" i z jakiej racji niedawni wrogowie z małemi wyjątkami przyjęli go z otwartemi ramionami. Na to pytanie niełatwo znaleźć trafną odpowiedź.

Wprawdzie Liga Narodów nigdy nie była zespołem „rekinów imperjalizmu" wobec Związku Sowieckiego; tembardziej w ostatniem 10-cioleciu nie było mowy o zbrojnej interwencji do wewnętrznego życia ZSRR nietylko w łonie Ligi jako całości, ale nawet ze strony któregokolwiekbądź z państw Ententy. Ale... lata 1918 — 1920 były wymowne pod tym względem. Plan francuskiego „tygrysa" Clemenceau odgrodzenia się od rewolucyjnej Rosji blokadą i sanitarnym kordonem państw buforowych, który na Wschodzie był uznany za plan cichego zadławienia rewolucji rosyjskiej — był zabawką w porównaniu z zamiarami prawicowych rywali „ojca zwycięstwa".

Z dokumentów W. Wilsona, opublikowanych przez Backera, dowiadujemy się teraz, że zanosiło się wtedy na stworzenie nowego „gabinetu wojny" Poincare — Focha i że marszałek Foch „już wniósł propozycję maszerowania przez niemieckie terytorjum z wojskiem sojuszników, by rozgromić Rosję". W oczekiwaniu realizacji tych „napoleońskich" planów pobłogosławiono rumuńską armję, mającą napaść na neutralny pas węgierski, wywołując w ten sposób upadek rządu hr. Karolyi i powstanie dyktatury Belli Kuna, który wzywał pomocy czerwonej armji Sowietów. A więc do wznowienia pożogi przerwanej wojny światowej niewiele brakowało.

Niemiecki generał Hoffmann, w nadziei uniknięcia rozbrojenia Niemiec, zgłosił propozycję wielkiej niemieckiej ekspedycji karnej przeciw czerwonej Moskwie. Zresztą nie były to tylko plany, gdyż szereg mocarstw brało udział w interwencji, posyłając swoje wojska na wszystkie krańce Rosji, na pomoc białej kontrrewolucji, godzącej w podstawy nowego ustroju, zrodzonego z rewolucji.

Mogą powiedzieć niektórzy: a czy agresywne nastroje w Europie i prawie paniczny lęk przed „czerwonem niebezpieczeństwem" były bezpodstawne? Czyż nie zanosiło się na wszechświatową rewolucję socjalną? Czyż Moskwa nie zapowiadała, iż zamierza zwycięsko rozpowszechnić zasady komunistyczne ze Wschodu na Zachód? Przecież na kongresie „Kominternu" głoszono prawo dyktatury proletarjatu nie tylko do wojny obronnej, ale i zaczepnej. Możnaby przytoczyć dużo przykładów zaborczości rewolucyjnej.

Pytanie jednak, czy ówczesna Europa i jej rządy spowodowały, że Związek Sowiecki chwycił się bagnetu, czy też naodwrót, ZSRR wywołał przeciwko sobie wrogie zamierzenia całej Europy, — nie jest rzeczowe. Winni wszyscy i nikt, bowiem istniało wówczas wzajemne podburzanie. Ekstremiści obu obozów, jak to zawsze bywa, gorliwie pracowali nad tem. Zawadjacy kapitalistycznego imperjalizmu i fanatycy czerwonego militaryzmu już stali w szyku bojowym, ale nikt nie odważył się napaść pierwszy. Przeszkodziło temu powszechne zmęczenie po czteroletniej rzezi i wstręt do perspektywy ponownego niszczycielstwa, no i... obawy „wewnętrznego frontu". Wobec tego przeciwnicy zachowali się biernie i — rozpoczął się okres międzynarodowej stabilizacji.

W ZSRR powoli, lecz widomie zanikała burzliwa epoka „władzy lokalnej" i bezładnej, represywnej socjalizacji oraz powszechnego wywłaszczania i niwelacji ekonomicznej; w okresie tym centralna Rosja stała się jakgdyby obozem warownym, w którym koncentrowały się wszystkie zapasy i z którego wszystkim wydzielano tylko skąpe deputaty.

Rozpalona lawa rewolucji sowieckiej stopniowo wystygała i twardniała. Zamiast rozpowszechnionej samowoli prawodawczej nastąpiła dyktatorsko - surowa centralizacja państwowa. „Pugaczewa zastąpił Arakczejew", jak zauważył ktoś trafnie.

Europa przeżywała również stabilizację; nastąpił nawrót do przedwojennych norm gospodarki, zrzucając z burżuazyjnej ekonomiki pęta przymusu państwowego (Zwangswirtschaft) ery wojennej. Orgje spekulacji, wyścig dorobkiewiczów, złudna prosperity...

Patrząc na ogarniętą wojną domową Rosję, Stary Świat — sceptyk i cynik — wygodnie rozpierał się na leżaku kapitalistycznej stałości, śmiejąc się nawet ze swych niedawnych strachów. Bolszewizm wydawał mu się już prądem osłabiającym Rosję i przeto najbardziej pożądaną dla sąsiadów formą rządów. A już zgoła przyjemnem widowiskiem było dla niego zwalczanie się wzajemne komunistów i socjaldemokratów wewnętrz europejskiego obozu robotniczego.

Stawała się modną sentencja, że gdyby rosyjski bolszewizm nie istniał, trzebaby go było wymyśleć... Zapał bojowy osłabł, zaczęto myśleć, że ustrój komunistyczny, nienadający się dla Zachodu, jest najodpowiedniejszą formą dla Wschodu...

Wkrótce jednak pozorny porządek Starego Świata zaczął się psuć. Ze wszystkich stron nadciągały podmuchy kryzysu gospodarczego. Domki z kart kapitalistycznej stałości zaczęły się rozpadać. Spodziewano się, że kryzys „sam przez się" przeistoczy się znów w pomyślną konjunkturę. Nadzieje te zawiodły, kryzys pogłębiał się i grozi permanencją. Stosowanie półśrodków nic nie naprawiało, zaszła więc konieczność nie doraźnego zapobiegania, lecz przebudowy gruntownej układu gospodarki, przy użyciu nawet sposobów wojennych.

Mussolini pierwszy ogłosił, że nanowo zorganizuje życie poprzez syntezę zasad Wielkiej Rewolucji Francuskiej z metodą sowiecką.

W klasycznym kraju państwowego indyferentyzmu, w USA nastąpił też niespo-

dziewany zwrot: Roosevelt rozpoczął eksperyment, pobudzający miłośników wolności gospodarczej do protestu przeciwko wprowadzeniu „faszyzmu demokratycznego".

Hitler przy pomocy Schachta przystąpił do budowy gmachu narodowej autarkji w Niemczech. W charakterze wielkiego wszechniemieckiego wodza powołał on liczną plejadę mniejszych i małych „Führerów" gospodarczych do zarządzania przedsiębiorstwami, regulując produkcję i ceny towarów, eksport i import, techniczne zaopatrzenie i rozmiary przemysłu, płace zarobkowe i porządek pracy.

Kontrola nad ekonomiką stała się dogmatem, a „piatiletki" — modą. Zjawiły się państwa „totalne" z jedyną, monopolistyczną partją dyktatorską, po dyktatorsku również kierowaną przez jednostkę.

Faszyści zaczęli przyglądać się bolszewikom, niby w lustrze odbijał się obraz: te same rysy, tylko lewa strona tam, gdzie w naturze bywa prawa...

Tak, skończyła się era prywatnego kapitalizmu i liberalizmu gospodarczego. Tylko na zmianę, wbrew Marksowi, przyszedł nie socjalizm, lecz mniej więcej planowy, upaństwowiony kapitalizm. Wszyscy idą w tym kierunku niewątpliwie, chociaż różnemi drogami: tam Roosevelt, tutaj — Mussolini i Hitler. Rozliczne są pobudki i hasła, mniej różnic w metodach, a żadnych — co do organizacyjno - gospodarczego oblicza. Tylko spoczątku i pozornie wydawało się, jakoby drogi Zachodu i Wschodu rozeszły się biegunowo i że nie mogą zbiegać się na globie ziemskim.

Polityka zewnętrzna Sowietów musiała uwzględnić te przeobrażenia. Europa zaś, biorąc w rachubę zaszłe zmiany, wprowadziła Związek Sowiecki do systemu swej nietrwałej równowagi, składającego się z czynników zarówno podtrzymujących, jak i przeciwdziałających stanowi obecnemu.

Jeśli w fakcie wejścia ZSRR do Ligi Narodów widzi ktoś objaw nienaturalny i jakgdyby złośliwą pomyłkę druku dziejów, — ten nie zrozumiał niczego w procesie ewolucyjnym świata, mającym za punkt wyjścia warunki powojenne. Wręcz przeciwnie, zewnętrzna polityka ZSRR zbyt długo była bez wyjścia wskutek dwóch wydarzeń: zdrady Ententy przez Rosję i pokoju odrębnego z Niemcami oraz całkowitego zwycięstwa Ententy i hegemonji Francji na kontynencie europejskim. Dyplomacje i Ententy, i Sowietów, zasugerowane taką przeciwstawnością, zadługo oglądały się wstecz, zamiast patrzeć naprzód, zbyt długo myślały o porachunkach z przeszłością zamiast racjonalnego budowania przyszłości.

Pierwszy spróbował zmienić stosunki „chytry lis", Lloyd George, ale w ordynarnej i ciasnej formie: „z bolszewikami lepiej handlować, niż wojować". Szerzej postawił kwestję Herriot, a potem Barthou, którzy zrozumieli, że pierszy okres zagranicznej polityki ZSRR, z nastawieniem na światową rewolucję, dawno się skończył i pozostała po nim zaledwie frazeologja, treść zaś już zwietrzała.

Należy przypomnieć, w jakich warjantach koncepcja „sowietyzacji" świata była przewidywana w „Kominternie", gdzie toczył się spór o wschodnią, czy zachodnią orjentację. Przesłanką zachodniej — był supermarksyzm, którego zwolennicy uważali, że rewolucja bolszewicka w Rosji jest szczęśliwym przypadkiem i że jest ona skazana na zagładę, jeśli nie przyjdzie jej w sukurs proletarjacki przewrót w jednym lub kilku uprzemysłowionych, przodujących krajach. Stąd skupienie wszystkich wysiłków na podniecanie rewolucji w Niemczech, jako kraju o najsilniejszym przed wojną ruchu robotniczym, znajdującym się wskutek porażki w położeniu katastrofalnem. Niemiecka polityka „Kominternu" doznała zupełnego zawodu. Zdawało się, że ta przegrana wzbudzi nowy zapał do orjentacji wschodniej, odsuniętej na plan drugi.

Zwolennicy orjentacji wschodniej byli zdania, że proletarjat europejski zwyrodniał, zaraził się drobnomieszczaństwem i że tylko pozbawiając Europę tuczących ją kolonij, będących rynkami zbytu oraz źródłami surowców i produktów spożycia, można wytworzyć sytuację rewolucyjną, a przyczynić się do tego może powstanie narodów uciemiężonych krajów kolonjalnych prze-

ciw ich metropoljom. A więc burza rewolucyjna przejdzie ze Wschodu na Zachód, a nie przeciwnie.

Moskwa mocno zaangażowała się w Chinach... Lecz jasnem jest, że na tym terenie nieuniknionem się staje starcie z Japonją. Trudny dylemat... Do wojny z Japonją niezbędny jest przychylny stosunek USA, Anglji i Francji, a osiągnąć go można przez zaniechanie buntu przeciwko nim ludów żółtej rasy i hindusów...

Pomysły: „mirowoj požar razdujem" — nie doszły do skutku. Mniejsza o przyczyny. Oddawna już nie słyszymy odgłosów dyskusyj na podobne tematy. Zresztą kierownicy Narkomindiełu nie biorą w nich udziału, a działacze „Komiternu" już nie figurują wśród dygnitarzy sowieckich.

Polityka zagraniczna ZSRR weszła w drugą, przejściową fazę, założeniem której było uznanie konieczności liczenia się z głównemi mocarstwami na dłuższy okres czasu, jako wielkościami niezmiennemi, przyjmując je takiemi, jakiemi są i zadawalając się podobnym stosunkiem do siebie. Przy tym poglądzie Sowiety przestają być litylko ośrodkiem działań, nastawionych na burzenie państw kapitalistycznych, a stają się objektywnie gospodarczo-narodowym kompleksem, poważnym kontrahentem o wielkich wartościach. Wynika stąd konieczność stosowania tradycyjnej dyplomacji, a więc umiejętności lawirowania, łowienia wiatrów pod własne żagle, wyzyskiwania cudzego awanturnictwa i wyboru między różnemi, sprzecznemi kombinacjami państw i interesów — słowem konieczność czynnego uczestniczenia w skomplikowanych układach międzypaństwowych— wynikających z ciężaru gatunkowego narodów na arenie światowej.

Sztuce tej hołdował już sam Lenin, wysuwając np. ongiś machjawelski plan obietnicy Stanom Zjednoczonym obfitych koncesyj na Kamczatce, mających spotęgować zaostrzenie antagonizmów między Ameryką a Japonją, by popchnąć je do zaciekłej walki, przyczem stroną trzecią, zyskującą byłby ZSRR. Czy niedawna wizyta Litwinowa w USA nie czerpała natchnienia w „nakazach" Lenina? Lecz USA nie kwapi się zmierzyć z Japonją, tą Wielkobrytanją żółtej rasy. Jeśli ZSRR uważa za dogodne dla siebie wypowiedzenie ostatniego słowa już po osłabieniu Japonji wskutek starcia z USA, to i USA woli wyczekać na moment, wiedy Japonja będzie wyczerpana po rozgrywce z ZSRR.

Otóż spór o panowanie nad Pacyfikiem jest problemem tak ważkim, że należy być jaknajdalej przezornym politykiem w ramach i na gruncie „rzeczywistej rzeczywistości", a to nakazuje nawrót do starej taktyki. Sytuacja wymaga niezbędnych gwarancyj.

Niedawno B. d'Ormesson na łamach „Figaro" ze zdumieniem stwierdził w jakim stopniu nieraz historja się powtarza: „Rosja znów zjawiła się na scenie i niezwłocznie, siłą rzeczy (bo ludzie są tylko zabawkami geograficznych praw) odżyły wszystkie stare pozycje...".

Nastąpiło to wprawdzie nie dziś, lecz o wiele wcześniej, w przybliżeniu... przed dziesięciu laty, bowiem już Cziczerin proponował nowy „kontynentalny sojusz" mocarstw Europy przeciwko potędze Anglji.

A później tworzył się, popierany przez ZSRR „rewizjonistyczny blok" z Niemiec, Włoch i małych państw, pokrzywdzonych przez traktat wersalski...

Minęła pierwsza epoka zewnętrznej polityki sowieckiej: stawka na światową rewolucję, która warunkowała „splendid isolation" Związku Sowieckiego. Przeszła i druga, przejściowa, która charakteryzuje się powrotem „Rosji" na arenę międzynarodowego spółdziałania, co jednak nosiło znamiona pierwszego okresu, gdyż polityka ta nie była obca celom podrywania europejskiej stabilizacji. Trzeci i ostatni okres cechuje już zupełny triumf stalinowskiego praktycyzmu: całkowite wyzwolenie polityki Sowietów z destrukcyjnych posunięć. Związek Sowiecki staje w szeregu pracowników nad umocnieniem pokoju i ciągłości stworzonego w Wersalu porządku międzypaństwowego w Europie.

Moskiewski korespondent „Neue Freie Presse", Bassoches słusznie zauważył: „jeśliby dwa lata temu rząd sowiecki nie wszedł na tory nowej wewnętrznej polityki, to prawdopodobnie nigdyby ZSRR nie wszedł do Ligi Narodów". Równie trafnie

zaobserwował, że wśród działaczy sowieckich, przywiązanych do tradycyj „bohaterskiego okresu" bolszewizmu, wejście Z. S. R. R. na arenę międzynarodowej polityki i współpracy z burżuazyjnemi rządami wywołuje cichy żal, gdy wśród szerokiej społeczności okoliczność ta jest bardzo popularna, gdyż pochlebia świadomości narodowej.

Tak, istotnie. Ewolucja zagranicznej polityki Sowietów jest wykładnią wewnętrznej ewolucji reżimu. Łatwo zrozumieć, że epoka Stalina jest nacjonal - bolszewicką fazą Sowietów. Można domyśleć się, że teorja „socjalizmu w jednym kraju" jest istotnym odpowiednikiem i konsekwencją przejścia od subjektywnych marzeń komunizmu do trzeźwej rzeczywistości konstrukcyjnej gospodarki.

Ongiś archaiczny carat wyznawał, że Rosja jest państwem nie handlowem i nie rolniczem, lecz wojskowem, a jego przeznaczeniem jest być postrachem świata.

Nowe czasy wymagały innej polityki, której wybitnym wyrazicielem był Witte. On to właśnie zapoczątkował ówczesną industrjalizację Rosji, a praca ta wymagała pokoju. Grając rolę twórcy międzynarodowego trybunału w Haadze, przyjmując tytuł cara - mirotwórcy, rosyjski władca był narzędziem Wittego. Wyczyny awanturnicze caratu, wbrew intencjom Wittego, wojna 1905 i 1914, przerwały dzieło szerokiego uprzemysłowienia Rosji.

Współczesny bolszewizm powrócił do przerwanego wojną światową procesu, tylko nie na bazie prywatno - kapitalistycznej, lecz uniwersalnie upaństwowionego gospodarstwa. Chcąc dokonać hyper-industrjalizacji Eurazji, mając śmiałość wysuwać paradoksalne hasło: „prześcignąć Amerykę", — rząd sowiecki musiał zaniechać polityki zrywania światowej stabilizacji i radykalnie zwrócić ster w kierunku jej systematycznego wzmacniania.

Analogicznie do ówczesnego cara wystąpił jako twórca i strażnik pokoju nowoczesny wódz. Oprócz racji wewnętrznego położenia i wymogów socjalistycznego budownictwa, nad ZSRR zawisł miecz Damoklesa w postaci niemiecko - japońskiego przymierza i wobec niebezpiecznych zakusów potężnych wrogów przemówił do Stalina zwykły instynkt samozachowawczy, gdyż wojna zagrażałaby władzy i ustrojowi.

I żadne szyderstwa, ani zarzuty Trockiego, żadne powrotne objawy „dziecięcych chorób lewicowości" nic tutaj nie zdziałają. Utarte zdanie o Lidze Narodów, jako zespole kapitalistycznych wyzyskiwaczy — są jeno przestarzałemi frazesami. Śliski wąż sowieckiej dyplomacji dawno zmienił skórę i niema obawy, by wlazł znów kiedykolwiek do starej, gdyż byłoby to sprzeczne z naturą.

Przełomowe zdarzenie nastąpiło: Związek Sowiecki z przeciwnika europejskiej stabilizacji przemienił się w czynnik pokoju. O zwrocie tym zadecydowały pobudki wyższej miary, zaważyły postulaty realnej polityki bez pozy i szablonu.

W koncercie państw ZSRR zajmie odrębne miejsce, lecz grając odmienną partję, nie stworzy przez to kakafonji, jeśli idzie o partyturę symfonji. Taki instrument był już widocznie przewidziany w kompozycji dziejów...

I nie popsuje „harmonji" ta okoliczność, że wewnątrz kapitalistycznych państw następują razporaz wstrząsy, wybuchy socjalnych przeciwieństw i walk klasowych, gdyż już nastąpiło odłączenie działalności Związku Sowieckiego jako państwa od usiłowań, opierających się na własnych siłach i dążeniach, w innych krajach do przemiany ustrojów.

* * *

Dla Polski zmartwychwstałej, która potrzebuje umocnienia się i osiągnięcia wszechstronnej konsolidacji wewnętrznej i samoistności gospodarczej, każdy awanturniczy krok nazewnątrz byłby zgubny. Zwolennicy pokoju, niezależnie od motywów ich postępowania, są obecnie przyjaciółmi Polski. A jeśli Niemcy, zawiedzione tem, że zamierzony rewizjonistyczny blok rozpadł się, pragną na miejsce wycofujących się wspólników znaleźć zastępców, to niema sensu dla Polski wysuwać swojej kandydatury do wątpliwej roli sprzymierzeńca Hitlera.

„Wir haben nicht nötig, uns neben Oesterreich ins Grab zu legen", — powiedział kiedyś von Bülow...

Dr. MICHAŁ DERENICZ

„Pieredyszka" na Dalekim Wschodzie

Od czasu, kiedy pierwsze oddziały Kozaków zetknęły się w w. XVII z posterunkami mandżurskiemi nad Amurem, aż do wojny rosyjsko - japońskiej ekspansja carskiej Rosji na Dalekim Wschodzie, dzięki wszelakiego rodzaju szacherkom i intrygom politycznym w postaci t. zw. „dobrych usług", lub „przyjaznej neutralności", zdołała zredukować dziedzictwo panującej wówczas rodziny Mandżurskiej we wschodniej Azji prawie do zera. Ustępstwom ze strony Chin na rzecz Rosji położyła kres wojna rosyjsko - japońska, co więcej Rosja poniosła pierwszy poważny cios w swej ekspansji na Dalekim Wschodzie, gdyż okupacja Kuantungu przez zwycięską Japonję odcięła całkowicie Rosję od chińskich wód, odbierając jej niezamarzający port Dalnij (Dairen — po japońsku, Talienuan — po chińsku) i Port Artura, doskonałą bazę okrętową w pobliżu portów koreańskich, japońskich i północnochińskich. Zwycięska Japonja otrzymała ponadto Koreę, stawiając w ten sposób pierwszy krok na kontynencie azjatyckim, sama zaś Mandżurja uległa podziałowi na dwie sfery wpływów: północna Mandżurja, z rosyjską linją kolejową do Władywostoku, stała się sferą wpływów rosyjskich, południowa Mandżurja — sferą wpływów japońskich. Ten stan rzeczy trwał prawie przez 30 lat, w czasie których zaszła tylko ta poważna zmiana, że sfera wpływów rosyjskich w Mandżurji stała się sferą wpływów sowieckich. Być może, że stan ten trwałby dłużej, gdyby Czang Tsuehliang, syn i następca „starego marszałka" Czang Tsolina kontynuował separatywną i samodzielną politykę swego ojca. Ale młody Czang sprzymierzył się z nacjonalistami chińskimi, co Japończycy uznali za groźne dla swego stanu posiadania w Mandżurji, zdobytego w r. 1905. We wrześniu r. 1931 nastąpiła pamiętna wyprawa Japonji na Mandżurję i Chiny, w wyniku której Mandżurja została oddzielona od Chin, i stworzone zostało nowe państwo z ostatnim potomkiem b. władców mandżurskich na tronie.

Rosyjsko - sowiecka sfera wpływów przestała istnieć. Nowe państwo wykreśliło sobie jako granice Wielki Mur Chiński na południu i rzekę Amur na północy. Japończycy stali się strażnikami „niepodległości" Mandżurji i jej militarnymi gwarantami, jeden bowiem z artykułów Protokułu Mandżurskiego, stanowiącego konstytucję nowego państwa Mandżurskiego, głosi, co następuje: „Japonja i Mandżurja, uznając, że wszelki akt wrogi, godzący w terytorjum każdej z nich, zagraża bezpieczeństwu i istnieniu obu państw, postanawiają współdziałać w utrzymywaniu ich narodowego bezpieczeństwa, t. zn., że wojska japońskie będą stacjonowały w Mandżurji w takiej sile, jakiej wymagać będą okoliczności. Ten fakt wielkiej wagi politycznej stanowi o losach Mandżurji, której terytorjum staje się, na mocy powyższego porozumienia japońsko - mandżurskiego, strategicznem rozszerzeniem terytorjum Japonji. W ten sposób granice wyspiarskiego państwa Japończyków przeniosły się nad Amur.

Trzy lata minęły we wrześniu od zapoczątkowania akcji japońskiej w Mandżurji. W ciągu tego czasu duże zaszły zmiany. Gdy przed tym okresem sowiecki Daleki Wschód był prawieże bezbronny, dziś stanowi on niezwykle silnie ufortyfikowany teren i posiada t. zw. Specjalną Armję Czerwoną Dalekiego Wschodu, pod wodzą gen. Blüchera. We Władywostoku, posiadającym jedyny na świecie podziemny port lotniczy, całkowicie zabezpieczony od ataków powietrznych, stoją w pogotowiu eskadry samolotów pościgowych i bombowych. Te „dzieci piatiletki", jak je nazywa Blücher, „gotowe są spłacić swój dług Unji Sowieckiej nietylko na pograniczu, ale też głęboko na tyłach imperjalistycznego wroga". W razie odcięcia Władywostoku, sowieckiego Dalekiego Wschodu bronić będą trzy potężnie ufortyfikowane punkty: Pogranicznaja, Błagowieszczeńsk i Mańczuli.

Japonja ze swej strony, w ciągu ostatnich trzech lat poczyniła również cały szereg przygotowań militarnych na terytorjum Mandżurji. W Seiszin i Raszin, na pobrzeżu Koreańskiem, zbudowano nowe porty i połączono je nową linją kolejową z kolejami mandżurskiemi. Zbudowano nową linję z Lafy (na wschód od Kirinu) do Charbina. Powstaje nowa linja do Heiho na Amurze, naprzeciwko Błagowieszczeńska. Inna nowa linja, od Jenki do Hailin, pozwala przedostać się z Raszinu na tyły Władywostoku, w odległości ok. 300 km. od granicy sowieckiej. Zbudowano ok. 50 portów lotniczych i ok. 2.000 km. dróg samochodowych.

Z dziedzictwa po carskiej Rosji w Mandżurji pozostał do niedawna Sowietom udział we Wschodnio - Chińskiej Linji Kolejowej. Drażliwe i nawet grożące konfliktem zbrojnym targi o sprzedaż tej linji weszły, podo-

bno, w ostatnią fazę rokowań. Pozbywając się tej linji, Sowiety w ten sposób tracą ostatni szaniec swych wpływów w Mandżurji. Położenie jednak na Dalekim Wschodzie wciąż pozostaje zaognione. Czy Sowiety pogodzą się z pozycją, która zostawia im obszerne terytorjum syberyjskie bez niezamarzającego portu pod ich flagą? Czy, z drugiej strony, Japonja długo będzie chciała godzić się z tem, by ten klin, jaki stanowi sowiecka prowincja nadmorska z Władywostokiem, nie był częścią „wielkiej" Mandżurji?

Niewątpliwie, stan rzeczy, jaki istnieje obecnie, musi ulec zmianie. Pokojowe jednak nastawienie, jakiemu Sowiety dały wyraz w rokowaniach o sprzedaż Wschodnio-Chińskiej Kolei, i jakiemu podporządkowała się Japonja dobrowolnie czy ze względu na „okoliczności", zdaje się przemawiać za tem, że dalsze przesunięcia na Dalekim Wschodzie spowoduje nie wojna, ale wzajemne ustępstwa na drodze pertraktacyj.

Wyścig zbrojeń Sowietów i Japonji wytwarza narazie sytuację raczej „pokojową", aczkolwiek uczucia wzajemne napewno nie są przyjazne. Przeciwnicy prowadzą energiczną akcję dyplomatyczną, szukającą w nowych sojuszach wzmocnienia swych pozycyj przed ewentualnem starciem zbrojnem.

Chodzi tylko o umiejętne wyzyskanie przeciwieństw, jakie, poza Sowietami i Japonją, panują pomiędzy mocarstwami na gruncie nietylko samej kwestji mandżurskiej, ale i na gruncie kwestji chińskiej i Pacyfiku. Przeciwieństwa i zainteresowania mocarstw — czytaj Anglji, U. S. A. i Francji — na tych odcinkach są bardzo poważne i jest ich bardzo dużo, to też w swej grze dyplomatycznej Sowiety i Japonja niewątpliwie wyzyskają je.

ROMAN SZYMANKO

Ubezpieczenia społeczne w Sowietach*)

Struktura i treść wewnętrzna sowieckich ubezpieczeń społecznych różni się zasadniczo od ubezpieczeń społecznych państw kapitalistycznych. Inny ustrój gospodarczy, inne warunki społeczne Sowietów niż państw kapitalistycznych uzasadniają istnienie innej formy ubezpieczeń społecznych.

Jakie są cechy charakterystyczne ubezpieczeń sowieckich?

Przedewszystkiem ubezpieczenia sowieckie oparte są wyłącznie na składce pracodawcy. Pracownik jest całkowicie zwolniony od ponoszenia ciężaru świadczeń. W ten sposób powstaje specjalny fundusz ubezpieczeniowy, wpłacany wyłącznie przez pracodawców, (państwo bądź też fabryki prywatne) który w samej sowieckiej literaturze naukowej, nosi nazwę socjalizowanej części płacy zarobkowej.

Za pomocą tego funduszu państwo, za pośrednictwem swych organów (związki zawodowe) kryje potrzeby niezdolnych do pracy robotników. Lecz nie tylko do tych kwestyj ogranicza się działalność sowieckich ubezpieczeń. Ma ono o wiele dalsze i bardziej istotne cele do spełnienia.

Będąc wprzągnięte w cały system planowej gospodarki społecznej, przez objęcie budżetu ubezpieczalni ogólnym państwowym planem finansowym, który służy przedewszystkiem do wypełnienia celów, jakie w danej chwili zostały postawione przez rząd, stały się ośrodkiem do realizacji celów, każdocześnie zakreślonych przez plan ogólnopaństwowy.

Ponieważ w chwili obecnej celem głównym całego życia gospodarczego sowietów jest **uprzemysłowienie kraju i podniesienie wydajności pracy** — ubezpieczenia społeczne podobnie jak i wszystkie inne komórki składowe sowieckiego życia gospodarczego i społecznego powołane zostały do służby na rzecz wykonania tego planu.

W jaki sposób ubezpieczenia społeczne mogą współpracować przy podniesieniu wydajności pracy?

Najpoważniejszemi przyczynami, hamującemi rozwój gospodarstwa społecznego Sowietów, były i są jeszcze nadal brak specjalistów, duża chorobowość śród robotników oraz dezorganizowanie pracy przedsiębiorstw przez samowolne opuszczania pracy.

Te braki właśnie musi zwalczać ubezpieczenie społeczne.

W walce o zapewnienie życiu gospodarczemu licznych rzesz specjalistów i ludzi wydajnie pracujących (udarników) ubezpieczenia społeczne otoczyły specjalną opieką tych pracowników. Otrzymują oni najwyższe świadczenia ubezpieczeniowe (zasiłek chorobowy w wysokości 100% przez cały czas trwania niezdolności do

*) Czytelników, interesujących się bliżej temi zagadnieniami odsyłam do większych prac moich drukowanych w „Pracy i Opiece Społecznej" r. 1933 oraz w „Przeglądzie Ubezpieczeń Społecznych" r. 1933—34.

pracy). Wrazie wypadku przy pracy bądź inwalidztwa z ogólnych przyczyn są oni forsownie leczeni w tym celu, aby jaknajprędzej mogli wrócić zdrowi i cali do swej pracy produktywnej. Podczas pracy korzystają oni z bezpłatnego pobytu w sanatorjach. miejscowościach kąpielowych itd.

W walce o zwalczanie chorobowości śród robotników ubezpieczenia przyczyniają się znacznie do skrócenia ilości dni chorobowych robotnika w ciągu roku. Ubezpieczenia społeczne, wspólnie z organami służby zdrowia, otoczyły robotników troskliwą opieką leczniczą, która przedewszystkiem polega na udzielaniu świadczeń profilaktycznych. W każdej większej fabryce istnieje jeden lub nawet więcej specjalnych lekarzy sanitarnych, którzy co pewien czas badają każdego robotnika, starają się o stworzenie jaknajzdrowszych warunków pracy w fabryce, organizują wspólnie z organami inspekcji pracy specjalną służbę bezpieczeństwa pracy itd.

W wyniku tej akcji powiększona została w ciągu roku 1933 przeciętna ilość dni pracy w roku na jednego robotnika o 11 w porównaniu z rokiem poprzednim.

Aby walkę z chorobowością i wypadkami przy pracy uczynić jaknajbardziej skuteczną każdy lekarz fabryczny, czy też fabryczna organizacja ubezpieczeń społecznych otrzymuje polecenie niedopuszczenia do większej ilości wypadków przy pracy bądź też chorób, niż preliminowana zgóry ilość zachorowań. Za przekroczenie tego „preliminarza" odpowiedzialny jest osobiście lekarz oraz fabryczna organizacja ubezpieczeń społecznych. Odpowiedzialność ta nie jest tylko teoretyczna. Lekarz, który bez poważniejszych przyczyn dopuści do większej ilości zachorowań, traci posadę i staje się przymusowo bezrobotnym, co zwłaszcza w sowieckich stosunkach jest bardzo surową karą.

Aby przeciwdziałać dezorganizacji pracy przez samowolne opuszczanie pracy przez robotników — ubezpieczenia społeczne pozbawiają takich zaniedbujących się robotników wszelkich praw do świadczeń.

Z przedstawionych powyżej faktów wynika wyraźnie, w jaki sposób ubezpieczenia społeczne mogą spełniać powierzone im zadanie walki o podniesienie wydajności pracy.

To właśnie zracjonalizowanie polityki sowieckich ubezpieczeń, to oczyszczenie się ze wszystkich momentów humanitarnych, filantropijnych, jakie przedewszystkiem charakteryzują ubezpieczenia państw kapitalistycznych stanowi jedną z najbardziej istotnych cech sowieckich ubezpieczeń społecznych.

Jaka jest organizacja i zakres działania ubezpieczeń sowieckich?

Zarządzenie ubezpieczeniami powierzone jest wyłącznie związkom zawodowym. Każdy związek zawodowy stanowi zarazem odrębną kasę ubezpieczeniową, posiadającą własny fundusz ubezpieczeniowy.

Fundusz ubezpieczeniowy, jakim dysponuje dany związek zawodowy, jest zgóry określany przez ogólnopaństwowy budżet ubezpieczeń społecznych i zasadniczo nie może być przekroczony chyba, że w ciągu okresu sprawozdawczego ogólnie wzrośnie suma dochodów ze składek.

Wykonanie ubezpieczeń społecznych powierzone jest bezpośrednio niższym komórkom związków zawodowych, przedewszystkiem zaś t. zw. Fabzawkomom, t. j. fabrycznym komitetom zawodowym. W ten sposób administracja ubezpieczeń społecznych została znacznie przybliżona do ubezpieczonych.

Ponieważ w każdej niemal fabryce istnieje taki komitet fabryczny, a w większych fabrykach istnieje ich nawet po kilka (dla każdego działu lub komórki fabrycznej inny komitet), — instytucja ubezpieczeniowa znajduje się więc na samym terenie fabryki i przez to dostęp robotnika do niej jest bardzo łatwy.

Kontakt miejscowej ubezpieczalni z robotnikiem staje się tem łatwiejszy, ponieważ w zarządzie takiego punktu wypłaty (t. j. oddziału fabrycznego instytucji ubezpieczeniowej) znajdują się robotnicy tej samej fabryki.

Do współpracy na terenie punktu wypłaty powołani są pozatem liczni delegaci robotniczy, którzy honorowo spełniają cały szereg czynności, jak np. kontrola nad chorymi robotnikami, współpraca przy organizacji służby zdrowia itd.

Przez taką organizację ubezpieczenia sowieckie osiągnęły rekord w niskich kosztach administracyjnych. **Suma kosztów administracyjnych wynosi mniej niż 1% ogólnej sumy dochodów ubezpieczeń.**

Środki, któremi dysponują sowieckie ubezpieczenia społeczne, są olbrzymie. Na ubezpieczenie idzie naprzykład w roku bieżącym 5.050 miljonów rubli, co stanowi około 14% ogólnej sumy płacy zarobkowej. Dla uzmysłowienia olbrzymiej wartości tej sumy wystarczy wskazać, że można za nią nabyć przeszło 50 miljardów kilogramów chleba. Jest to olbrzymia suma. Bolszewicy nie uważają jej jednak za straconą.

Przez podniesienie się stanu zdrowia masy robotniczej, przez zaspokojenie potrzeb wycofanych już z pracy inwalidów, uważają oni, że osiągają większe korzyści gospodarcze przy podniesieniu wydajności pracy.

MICHAŁ SZ.

Szkolnictwo wyższe w Z. S. R. R.

Szkolnictwo wyższe w Europie i Ameryce odgrywa wielką rolę, jako warsztat pracy twórczej naukowców oraz, jako zakłady kształcenia specjalistów w różnych dziedzinach wiedzy. Wiek XIX i początek wieku XX był okresem niesłychanego przedtem rozwoju nauki i techniki i w tym czasie szkolnictwo wyższe zajmuje poczesne, niekiedy nawet dominujące miejsce w życiu społecznem i politycznem państw i narodów.

Dziś, w obliczu długotrwałego kryzysu gospodarczego, uniwersytety i wyższe zakłady naukowe w Europie przeżywają poważny kryzys, działalność ich i dalszy, konieczny rozwój, zostały zahamowane; zamyka się instytuty naukowe, coraz bardziej zwiększa się ilość bezrobotnej inteligencji, która, po ukończeniu studjów wyższych, nie może znaleźć zatrudnienia. Nawet w „poważnych" pismach można znaleźć fałszywe twierdzenie o niepotrzebności i bezużyteczności postępu techniki.

Stan ten dosyć wymownie odźwierciedla głos rektora uniwersytetu wiedeńskiego, prof. Hansa Ebersbergera, który w specjalnej ankiecie znanego dziennika wiedeńskiego, „Neue Freie Presse" (w czerwcu 1932 r.), odpowiedź swą zatytułował „Beznadziejność naszej młodzieży uniw.". „Najbardziej istotnem — pisał w tym artykule prof. Ebersberger — w mojem rozumieniu jest ciężkie moralne położenie młodzieży akademickiej, jej głęboka beznadziejność. Perspektywy obecnie kończących Uniwersytet akademików są godne pożałowania. Wszystkie stanowiska, odpowiadające ich wiedzy, są zajęte. Jeżeli nawet gdzieś jest jakieś wolne stanowisko, zgłasza się tylu doświadczonych z wypróbowaną praktyką, że człowiek młody nie ma żadnych szans otrzymania. Z karjerą naukową sprawa przedstawia się tak samo źle, gdyż państwo zmuszone jest we wszystkich dziedzinach oszczędzać. Nie mniej pesymistycznie dźwięczy głos innego współpracownika ankiety tegoż pisma, prof. Juliusa Urbaneka, rektora wiedeńskiej politechniki. „Jakie są widoki młodych techników?" — zapytuje prof. Urbanek. „Jako odpowiedź można nakreślić tylko wielkie zero, i w tem wyraża się wszystko o widokach techników, kończących wyższe zakłady naukowe...".

Inaczej przedstawia się sytuacja szkolnictwa wyższego w Z. S. R. R. Jesteśmy świadkami niesłychanego rozwoju sieci szkół wyższych, olbrzymich zdobyczy nauki sowieckiej we wszystkich dziedzinach wiedzy i jej zastosowania w życiu praktycznem.

Rozwój szkolnictwa wyższego w Z. S. R. R. stanie się bardziej wymowny, jeżeli go porównamy ze stanem szkolnictwa wyższego w Rosji przedrewolucyjnej (według następującego zestawienia statystycznego):

Ilość wyższych uczelni	w roku 1914/15	1930	1931	1932	1933
ogółem	91	151	537	645	721
a) przem.-technicz	14	32	248	251	308
b) rolniczych	10	38	96	125	156
c) ogólnych	67	81	193	269	257
Ilość słuchaczy	124.700	191.100	272.100	391.000	469.800

Dane statystyczne świadczą o znacznym wzroście ilości szkół wyższych w okresie rekonstrukcji gospodarczej (1926) i w okresie pierwszej pięciolatki (1926 — 1932). Ten *niesłychany rozwój szkolnictwa wyższego* wysuwa Z.S.R.R. na pierwsze miejsce w świecie. Już bowiem w r. 1931 ilość szkół wyższych w Z.S.R.R. była równa najbardziej rozwiniętym i kulturalnym krajom Europy Zachodniej, w roku 1932 przewyższa najbardziej postępowe państwa. Tak naprzykład na 10.000 mieszkańców w r. 1931 w Niemczech wypadało 21 słuchaczy, w Anglji — 14, we Francji 18 zaś w Z.S.R.R. w r. 1931 — 18, zaś w r. 1932 — 25 („Rocznik statystyczny" za 1931 r.).

Podział słuchaczy wyższych uczelni w 1933 r.

Dziedziny	Ilość studjujących	%
Przemysł i technika . .	187.400	40
Transport	46.000	10
Gospod. wiejskie	62.200	13
Socjal-ekonom.	34.300	7
Oświata	93 500	20
Medycyna	46.400	10
Razem . .	469.800	100

Drugą zasadniczą różnicą między szkolnictwem wyższem w Z.S.R.R. a innemi państwami będzie duża ilość szkół typu przemysłowo-technicznego, do których uczęszcza przeszło połowa ogólnej ilości słuchaczy. Wreszcie należy zaznaczyć, że *trzecią zasadniczą różnicą* jest inny skład społeczny słuchaczy na wyższych uczelniach przed i po rewolucji.

Skład słuchaczy według płci, pochodzenia społ. i partyjności w roku 1933.

(Dane z „Socjalisticzeskoje Stroitielstwo S.S.S.R.").

Rodzaje szkół	według płci		pochodz. społ.		Partyjność	
	% mężcz.	% kobiet	Robotn. w %	Chłop. w %	Człook. i kand partji w %	Członków i kand. Komsom.
I. Techn.-przem.	51,7	48,3	41,5	39,8	29,0	30 0
II. Rolnicze	69,4	30,6	37,1	34,4	18.1	35,8
III. Ogólne (pedag)	50,7	49,3	29,8	24,9	13,9	31,0
IV. Rabfaki	66.0	34,0	66,8	21,6	18,2	37,9

Program Partji Komunistycznej formułuje zadania, dotyczące oświaty w następujący sposób: „Doprowadzić do końca rozpoczętą przez rewolucję Październikową 1917 r. sprawę przemiany szkoły z oręża panowania klasowego burżuazji w oręż zupełnego zniszczenia podziału społeczeństwa na klasy..."; szkolnictwo zaś wogóle oraz wyższe w szczególności „miało stać się w rękach klasy robotniczej potężnym orężem w dziele stworzenia własnej inteligencji, własnych o wysokich kwalifikacjach kadr dla wszystkich odcinków budownictwa socjalistycznego i w tym celu władza sowiecka otworzyła drzwi wyższych zakładów naukowych dla osób (pochodzących) z klasy robotniczej". W roku 1913, według danych Narkomata oświaty, skład socjalny słuchaczy na uniwersytetach był następujący: dzieci szlachty było 35,5%, duchowieństwa 10,3%; podobnie przedstawia się skład socjalny na wyższych uczelniach technicznych: dzieci szlachty — 24,4%, duchowieństwa — 2,4%.

Rewolucja Październikowa zastała szkolnictwo wyższe zdezorganizowane i *nieprzystosowane* do zmienionego układu stosunków społecznych. W dziedzinie rozbudowy szkolnictwa wyższego w Z.S.R.R. wielkie zasługi położył niedawno zmarły wybitny historyk sowiecki prof. Pokrowskij, który w swym artykule p. t. „Kim był Lenin dla naszej szkoły wyższej" („Prawda" z 26.I. 1924, przedruk w „Pismach") podkreśla, że „w przeciwstawieniu do ludzi, którzy są przekonani, że proletarjat powinien jeszcze wymyślеć „swoją" naukę, Lenin uważał cały inwentarz burżuazyjny, włączając i nauki, jako własność proletarjatu. „Potraf wykorzystać ten inwentarz i szkoła wyższa będzie twoja; zaś jak korzystać — przypatrz się starym gospodarzom; oni inwentarz zbudowali i znają jego tajemnice: potraf je osiągnąć".

Taki był pogląd Lenina, streszczający się w tem, żeby zachować wszystko co jest wartościowe w szkolnictwie wyższem, z tem, aby to wszystko potem wykorzystać, przerobić do aktualnych potrzeb dla stworzenia nowej inteligencji, niezbędnej nowej klasie społecznej, która zwyciężyła.

Już w pierwszych latach porewolucyjnych sprawa szkolnictwa wyższego, została ujęta w tezach „O reformie szkoły wyższej", opracowanych przez Prof. Pokrowskiego. Tezy te przyjęte przez Państwową Komisję Oświaty w dniu 21.III.1918 r. wprowadziły nast. nowe dotychczas nieznane zmiany: bezpłatne nauczanie, obowiązkowy współudział studjujących w zarządzie uniwersytetu oraz obowiązkowy współudział uniwersytetów w rozpowszechnianiu oświaty pośród szerokich warstw pracujących. (Czasopismo „Narodnoje Proswieszczenije" 1919, Nr. 6 — 7).

Drugim ważnym krokiem naprzód był uchwalony przez Radę Komisarzy Ludowych na wniosek Lenina *dekret „O stypendjach dla studentów pochodzących z warstw robotniczych i biednego włościaństwa"*.

Dekret ten był pierwszą realną próbą wprowadzenia na wyższe uczelnie robotników i chłopów, tkwi w nim, jak pisze Pokrowskij „zarodek przyszłych rasfaków", gdyż dopiero „materjalne zabezpieczenie studjujących daje faktyczną możliwość proletarjuszom i chłopom korzystania ze szkoły wyższej".

Wreszcie decydujące, zasadnicze znaczenie posiada uchwała Rady Komisarzy Ludowych *„O organizacji fakultetów robotniczych"*, która na wniosek Pokrowskiego została przyjęta w końcu 1918 roku.

Fakultety te, zwane w skróceniu „rabfakami" miały przygotować kadry słuchaczy dla szkół wyższych, złożone z przedstawicieli klasy robotniczej i chłopstwa. Pierwszy fakultet robotniczy powstał przy Instytucie im. Plechanowa w Moskwie 2 lutego 1919 r., jesienią zaś tegoż roku powstają „rabfaki" przy wszystkich prawie wyższych uczelniach.

W okresie t. zw. komunizmu wojennego sam system wyższych studjów, struktura szkolnictwa wyższego, jego programy i rozkłady zajęć naukowych nie uległy zasadniczym zmianom. Zmiany dotyczyły sposobu wyboru profesury, skasowane zostały stopnie naukowe, jako warunek obsadzenia katedry. W skład ciała profesorskiego weszły bardziej lub mniej postępowe elementy, które za czasów carskich były pozbawione możliwości dostania się do wyższych uczelni. Ważnem było powołanie do życia „Instytutów czerwonej profesury dla wykładania w szkołach wyższych ekonomji teoretycznej, materjalizmu historycznego, rozwoju form społecznych, nowej historji i budownictwa socjalistycznego". 11 lutego 1921 był ogłoszony dekret o utworzeniu w Moskwie i Le-

ningradzie pierwszych dwóch takich instytutów, wkrótce potem ilość wzrosła.

W okresie odbudowy i t. zw. NEP'u szkolnictwo wyższe uzyskało nowy „Statut o wyższych zakładach naukowych" z roku 1922, którego najważniejszymi punktami była nominacja rektora wyższego zakładu naukowego przez Ludowy Komisarjat Oświaty (Narkompros) oraz wprowadzenie do rad uczelnianych przedstawicieli organizacyj gospodarczych i zawodowych. W związku z tem specjalnej ostrości nabiera zagadnienie wzajemnego stosunku między szkołą wyższą a warsztatami wytwórczości. W starej Rosji, często jeszcze dziś w niektórych krajach, zagadnienie to rozwiązywało się bardzo prosto: związek między szkołą wyższą a fabryką nie istniał.

Ostateczne rozwiązanie tego zagadnienia nastąpiło w uchwale Centralnego Komitetu Partji Komunistycznej z dnia 12.I. 1925 r. „O pracy szkoły wyższej". „Głównem zadaniem wyższych uczelni powinno być przygotowanie robotników do działalności praktycznej w najszerszem znaczeniu tego wyrazu we wszystkich gałęziach przemysłu i wytwórczości. Dlatego cały układ studjów i całe życie wyższych uczelni powinno być powiązane z praktyką jak najściślej, przyczem związek ten powinien powiększać się z roku na rok. Prace teoretyczne, ćwiczenia praktyczne w murach wyższej uczelni i praca w wytwórczości powinny być ściśle ze sobą związane. Praktyka wytwórcza studenta powinna należeć do planu nauki szkoły wyższej, jako część składowa".

Wysuwając w dalszym ciągu szereg wskazówek, dotyczących praktyki studentów w zakładach wytwórczości, uchwała wysuwa nast. formy związku między szkołą wyższą a fabryką: naukowe obsługiwanie fabryki, propaganda techniczna profesorów wyższych uczelni wśród robotników, wciągnięcie profesury do pracy wykładowczej w szkołach fabrycznych i t. d. Postanowienie Rady Komisarzy Ludowych z 11.XII.1925 r. wysunęło konieczność słusznego rozplanowania wyższych zakładów naukowych w ten sposób, aby „każdy wyższy zakład naukowy mógł stać się ośrodkiem naukowego życia gospodarczego i kulturalnego danego okręgu".

Właściwy, imponujący rozwój szkolnictwa wyższego przypada na okres rozbudowy gospodarczej, nakreślony przez pierwszy plan pięcioletni (1928—1932). Hasło uprzemysłowienia kraju pociągnęło za sobą konieczność rozbudowy szkolnictwa wyższego w związku z coraz większem z roku na rok wzrastającem, zapotrzebowaniem kadr wyszkolonych techników.

„W tym celu, żeby przeprowadzić dyrektywę partji o uprzemysłowieniu kraju, — mówił Stalin w swem sprawozdaniu o położeniu gospodarczem Związku Sowieckiego — należy stworzyć kadry nowych budowniczych przemysłu. Żadne zadanie, a w szczególności tak poważne zadanie, jak uprzemysłowienie naszego kraju, nie może być przeprowadzone bez tysięcy ludzi, bez nowych ludzi, bez kadr nowych budowniczych".

W ten sposób już na początku 1926 roku podkreślony został bezpośredni związek uprzemysłowienia kraju z rozwojem szkolnictwa wyższego.

Zasadnicze zręby przebudowy szkolnictwa wyższego, w tym okresie rekonstrukcji gospodarczej, zostały ujęte przez Stalina, który w swojej mowie z kwietnia 1928 r. wskazał na konieczność „utrzymywania maksymalistycznie - ścisłego organicznego związku między szkołą wyższą a wytwórczością". W związku z tem politechniki zostały wyjęte z pod ingerencji Narkomprosu. System studjów odpowiednio zmodernizowany został całkowicie i ściśle dostosowany do poszczególnych gałęzi przemysłu. „My nie możemy teraz, — mówił Stalin na VIII kongresie komsomołu (16.V.1928 r.)— ograniczać się do wytworzenia komunistycznych kadr wogóle... umiejących gadać o wszystkiem po trochu. Dyletantyzm i „wszechwiedza" obecnie to są tylko przeszkody dla nas. Nam są potrzebni obecnie bolszewicy — specjaliści w dziedzinie metali, włóknictwa, chemji, gospodarstwa wiejskiego, transportu, handlu i t. d.".

Zasadniczemi postanowieniami, dotyczącemi szkolnictwa wyższego są: uchwały lipcowego (1928 r.) i listopadowego (1929) plenum Komitetu Centralnego Partji, postanowienia Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR z dnia 13 lutego 1930 r. oraz decyzje Rady Komisarzy Ludowych z 23 i 30 lipca 1930 r.

Przedewszystkiem decyzje te problem wyszkolenia kadr sprowadzały z dziedziny dowolności do planowości.

Zmieniały one system kierownictwa szkołą wyższą, również typ szkół, dostosowując je do bieżących potrzeb oraz znacznie powiększając uposażenie szkół wyższych w celu rozbudowy laboratorjów i pracowni, pomnożenia ilości stypendjów i personelu profesorskiego. Wszyscy słuchacze wyższych uczelni są stypendystami państwa, mając zabezpieczony byt materjalny w czasie studjów.

Rozwijające się szkolnictwo wyższe i- jednym z tych koniecznych czynników, które zapewnią realizację gospodarki socjalistycznej w Z. S. R. R.

Dr. FELIKS BURDECKI

Gospodarka planowa — a twórczość naukowa

Człowiek różni się od zwierzęcia umiejętnością świadomego i celowego wykorzystywania sił przyrody, umiejętnością przystosowania się do istniejących warunków bytu i zdolnością wyciągania maksimum korzyści z panujących na Ziemi — ewentualnie nawet w przestrzeni wszechświata! — stosunków kosmicznych!

Pierwszym etapem dążeń człowieka, zmierzającego do pełnego rozwinięcia swych ludzkich umiejętności, będzie dokładne poznanie otaczającego go świata. Nie jest warunkiem sine qua non, aby poznanie docierało do problemów istoty bytu, wystarczy, jeśli nabyte wiadomości mogą posłużyć do wykorzystania nawet bliżej nam nieznanych sił przyrody.

Praca związana z wypełnieniem tego pierwszego etapu jest zadaniem przyrodnika, a w pierwszym rzędzie fizyka.

W drugim etapie należy już nabyte wiadomości zużytkowywać, zastosować do naszych, ciągle wzrastających potrzeb. Będzie to zadaniem technika.

Dokładne rozgraniczenie zakresu działalności przyrodnika i technika nie zawsze będzie możliwe. Tem bardziej, że badania przyrodnicze wytwarzają swoiste zapotrzebowania, które ze swej strony musi zaspokoić technik. A więc: Technik dostarczając przyrodnikowi - „teoretykowi" przyrządów coraz bardziej precyzyjnych przyczynia się w wysokim stopniu do rozwoju badań naukowych i w ten sposób wynagradza swemu koledze trud dostarczania koniecznych w technice wiadomości teoretycznych. Taki stan rzeczy wytwarza konieczność bardzo gruntownej znajomości techniki u współczesnego przyrodnika, a szczególnie fizyka, zaś z drugiej strony również technik musi dobrze orjentować się w, pozornie całkiem teoretycznych, problemach przyrodoznawstwa.

Wyrazem ścisłej łączności między fizyką a techniką jest powstawanie w ostatnich latach instytutów fizyki technicznej. Głównem zadaniem tych instytutów jest praca naukowo - badawcza w dziedzinie fizyki z szczególnem zwracaniem uwagi na możliwości technicznego wykorzystania zdobytych wiadomości.

Tego rodzaju instytut badawczo - techniczny powstał kilka lat temu w Berlinie, obecnie instytut technicznej fizyki ma również powstać w Warszawie. Szczególnem wszelako uznaniem i poparciem instytuty te cieszą się w Unji Sowieckiej. Kanony pracy tych instytutów odpowiadają bowiem najzupełniej ideologji marksistowskiej, zwracając główną uwagę na pożyteczność społeczną badań naukowych.

Już w okresie poprzedzającym piatiletki pod przewodnictwem znakomitego fizyka A. F. Joffe'go stworzono w Leningradzie pierwszy Instytut Fizyki Technicznej. Z chwilą, kiedy zaczęto opracowywać gigantyczny projekt gospodarki planowej dla zrzeszonych republik radzieckich, profesor Joffe przedstawił projekt stworzenia całej sieci podobnych instytutów w poszczególnych centrach Unji. Projekt ten został zaaprobowany i znajduje się obecnie w stanie stopniowej realizacji.

Wśród powstałych w myśl przyjętego planu rozbudowy warsztatów naukowych instytutów fizyki technicznej ukończony został już jesienią roku 1930-go Instytut Charkowski. W krótkim czasie swego istnienia instytut ten zapisał się w dziejach fizyki całym szeregiem doniosłych badań.

Charkowski warsztat naukowy znajduje się pod kierownicwtem młodego, zaledwie 31-letniego, uczonego, profesora A. Leipuńskiego pod którego osobistem przewodnictwem pracuje dział badań jądra atomowego. Dział ten może się poszczycić nielada sukcesem. Oto w kilka zaledwie tygodni po epokowem rozbiciu atomów lekkich pierwiastków chemicznych (dokonanem przez młodych angielskich uczonych, Cockcrofta i Walton'a wiosną r. 1932 w słynnem laboratorjum Rutherford'a w Cambridge) zdołano to doświadczenie powtórzyć w Charkowie.

Fachowcy doskonale zdają sobie sprawę z trudności, jakie nastręczają tego rodzaju badania atomowe. Nie wystarczy mieć do dyspozycji najlepiej urządzone laboratorjum, trzeba w problemach współczesnej atomistyki doskonale się orjentować i rozporządzać niesłychaną umiejętnością eksperymentowania.

Profesor Leipuński oraz jego współpracownicy Sinelnikow i Walter korzystali przy tych doświadczeniach z urządzeń elektrycznych do prądu stałego o napięciu 750.000 woltów oraz z transformatora Tesli dla napięć, dochodzących do 2,5 miljonów woltów. W roku bieżącym dzięki poparciu komisarjatu ludowego ciężkiego przemysłu laboratorjum atomistyczne w Charkowie korzysta z jeszcze potężniejszych urządzeń elektrycznych, umożliwiających wytwarza-

nie fantastycznych napięć około 8-miu miljonów woltów.

Świetny rynsztunek techniczny pozwoli na przeprowadzenie dalszych doniosłych badań w dziedzinie jądra atomowego, zagadnień tak niesłychanie aktualnych od czasów pamiętnych badań Curie - Skłodowskiej i Rutherford'a. Warto wspomnieć, że wysiłki charkowskich uczonych idą tu równolegle z pracami naszych świetnych warszawskich fizyków: prof. Wolfke'go i Pieńkowskiego.

Godny specjalnej uwagi jest również dział, poświęcony badaniom materji w bardzo niskich temperaturach. Dział ten znajduje się pod kierownictwem 33-letniego profesora Szubnikow'a. Tego rodzaju laboratorjów jest na całym świecie niewiele. Największą sławą cieszą się odpowiednio instytuty w Lejdzie w Holandji, w Berlinie i w Toronto. U nas w Warszawie profesor dr. Wolfke, któremu nauka w tej dziedzinie zawdzięcza szereg bardzo ważnych odkryć, boryka się z trudnościami bardzo ubogo urządzonego laboratorjum.

Charkowski instytut niskich temperatur w krótkim czasie swego istnienia wsławił się szeregiem doniosłych badań. Przeprowadzono studja nad własnościami elektrycznemi i magnetycznemi kryształów w niskich temperaturach. Opracowano następnie metodę oddzielenia składowych gazów z mieszanin gazowych, metodę, dającą się wykorzystać w celach przemysłowych.

Doświadczenia, przeprowadzone z prądami elektrycznemi o wysokich napięciach, posłużyły młodym uczonym Sinelnikowowi i Walterowi do opracowania nowego systemu zamiany prądu stałego na prąd zmienny oraz nowego sposobu dostarczania prądu wielkim warsztatom fabrycznym.

W roku bieżącym rozpoczął swe prace nowy dział instytutu charkowskiego, którego prace niewątpliwie wzbudzą zainteresowanie nietylko fizyków, lecz również i tych wszystkich, którzy z uwagą śledzili słynne loty stratosferyczne Piccard'a i sowieckich uczonych. Młodzi fizycy Kieselbasch i Fomin rozpoczynają badania nad ciekawemi promieniami kosmicznemi, które odkryte kilka lat przed wojną przez austrjackiego uczonego Hesse'a obecnie znajdują się w ośrodku żywych zainteresowań całego świata nauki.

Wymieniliśmy tylko najważniejsze prace nowopowstałego Instytutu Fizyki Technicznej. Instytut ten stał się w krótkim czasie swego istnienia świetnie wyposażonym i wydajnym w twórczość naukową ośrodkiem badań fizykalnych. Miarą rozwoju charkowskiej kuźni nauki i techniki jest stały wzrost składu liczebnego instytutu. Cztery lata temu, to znaczy w chwili jego stworzenia, 30 współpracowników stanowiło jego „załogę". Obecnie w instytucie pracuje ponad 300 osób, w tem 70 pracowników naukowych.

Instytut charkowski jest jednym z licznych dowodów, że w planowej gospodarce naszego wschodniego sąsiada twórczość naukowo - techniczna znajduje wydajne poparcie rządu „dyktatury proletarjatu".

W. MICHALCZYK

Kolejnictwo sowieckie

Historję kolejnictwa rosyjskiego rozpoczyna linja, długości 24 km., łącząca Petersburg z Carskiem Siołem, zbudowana w roku 1838. W piątem dziesięcioleciu zbudowano już wielkie linje pomiędzy Petersburgiem a Moskwą i pomiędzy Petersburgiem a Warszawą. Dalsza budowa dróg żelaznych napotykała trudności ze strony czynników państwowych, które uważały komunikację kolejową za „wybitnie demokratyczne urządzenie, zbyt ułatwiające niespokojnym i niezadowolonym elementom poruszanie się po kraju". Obszerny projekt budowy dróg żelaznych powstał dopiero w r. 1860. W roku 1900 Rosja posiadała już sieć kolejową o ogólnej długości 49.362 km. (ok. 31.000 mil. ang.), osiągając trzecie miejsce w świecie po U. S. A. (198.964 mil ang.) i Niemczech (31.933 mil ang.). Obecnie Związek Sowiecki z ok. 85.000 km. (ok. 53.000 mil ang.) linij kolejowych zajmuje drugie miejsce w świecie po U. S. A. (262.546 mil ang. w r. 1929 i w r. 1830 — 23 mile ang.).

Mimo wszystkie braki, rosyjskie drogi żelazne odpowiadały ekonomicznym warunkom przedwojennej Rosji, która wtedy nie miała jeszcze wielkich ambicyj przemysłowych. W modernizacji dróg żelaznych odegrały rolę raczej względy militarne, niż ekonomiczne. Jedną z największych bolączek Rosji była zawsze kwestja transportów wojskowych, i niewątpliwie brak drugiego toru na całej rozciągłości transsyberyjskiej linji kolejowej w pewnym stopniu wpłynął na klęskę Rosji w wojnie z Japończykami.

Wojna światowa uwidoczniła w dotkliwy sposób braki rosyjskiego systemu kolejowego. Odcięcie Polski i prowincyj zachodnich zwiększyło dezorganizację kolejnictwa rosyjskiego. Największe jednak straty przyniosły lata wojny domowej. W ciągu trzech lat walki zburzono tysiące mostów kolejowych, a jedna czwarta ogólnej ilości taboru kolejowego uległa zniszczeniu. Statystyka z lat 1921—1922, kiedy w kraju przywrócono spokój, wykazuje, że 60% parowozów nie nadawało się nawet do naprawy, a 48% wagonów pasażerskich i 33% wagonów towarowych były nie do użytku. Z liczby 58.500 km. z r. 1913 można było użytkować zaledwie 20.000 km. i zaledwie 21% przedwojennej ilości towarów przewieziono w roku 1921.

Dzisiejsze braki kolejnictwa w państwie Sowietów należy, jak wynika z powyższego. w dużym stopniu złożyć na karb tej sytuacji, wobec której stanął rząd sowiecki, jako spadkobierca rosyjskiego kolejnictwa przedrewolucyjnego. To też jednym z pierwszych problematów odbudowy i przebudowy gospodarki sowieckiej była reorganizacja dróg żelaznych. W ciągu okresu „odbudowy" od roku 1921 do roku 1927 dokonano bardzo poważnej pracy naprawy szkód, wyrządzonych podczas wojny, i pod koniec tego okresu długość linij eksploatowanych przekroczyła długość z roku 1913. Ponadto niektóre jednotorowe linje uzyskały drugi tor, zbudowano nowe węzły kolejowe i odnogi. Chociaż główną uwagę poświęcono odbudowie linij, zbudowano również większe magistrale, jak kolej turkiestańsko - syberyjską („Turksib"). Borowoje — Akmolińsk — Karaganda, Kurgan — Swierdłowsk, Lenińsk (obok Kuzniecka) — Nowosibirsk (d. Nowonikołajewsk), Magnitogorsk — Kartały — Troick i szereg innych. Budowa „Turksibu" (1445 km.) kosztowała ogółem 100.000.000 dolarów. Część robót na tej linji dokonano, coprawda, jeszcze przed rewolucją, główna jednak zasługa w budowie tej wielkiej magistrali przypada w udziale rządowi sowieckiemu. W okresie 1926 — 1932 oddano do eksploatacji nowe linje długości 7226 klm.

Kiedy w r. 1928 Unja Sowiecka przystępowała do pierwszej „piatiletki", program rozbudowy kolejnictwa przewidywał wzrost transportu w tym samym stopniu, co i wzrost innych gałęzi gospodarki sowieckiej. Nadzieje te jednak nie zostały w pełni urzeczywistnione, co w głównej mierze należy przypisać wadliwemu działaniu warsztatów reparacyjnych i niedostatecznym dostawom taboru kolejowego przez przemysł, jakoteż i niewłaściwemu rozdziałowi taboru kolejowego.

Rozwój kolejnictwa w Unji Sowieckiej w porównaniu z r. 1913 ilustrują następujące liczby:

	1913	1927	1931	1932	1937 w/g planu
Długość eksploatacyjna linji w tys. km.	58.5	76,9	81,0	83,4	93,8
Przewóz towarów w miljonach ton	132,4	150,6	257,3	267,9 (271,0)*)	480,0
Przewóz pasażerów w miljonach	184,8	280,8	721,5	966,6 (952,7)*)	1309,5
Przeciętna długość drogi ładunków (1 tonny) w km	496	585	586	632	630

O trudnościach, z jakiemi boryka się wciąż kolejnictwo sowieckie, najlepiej świadczy statystyka przewozu towarów. Jeśli weźmiemy pod uwagę liczby z trzech ostatnich lat, stwierdzimy, że roczne przyrosty transportu towarowego są minimalne. Według planu II-ej piatiletki, przewóz towarów w r. 1933 miał wynieść 281 miljonów ton, czyli o 10 milj. ton więcej, niż wyniósł w rzeczywistości.

Poza brakami technicznemi i niedociągnięciami administracyjnemi, trudności kolejowe powiekszają w olbrzymim stopniu wędrówki ludności w poszukiwaniu pracy lub lepiej zaprowiantowanych okolic. Na wielu stacjach kolejowych obozują liczne gromady ludzi w oczekiwaniu pociągów. Zdawałoby się, że naskutek restrykcyj w opuszczaniu zajęć i wprowadzeniu miejscowych paszportów, wędrówki te stopniowo zmniejszą się. Według planu na r. 1933 liczba pasażerów miała wynieść w ubiegłym roku tylko 455 miljonów, a wyniosła aż 952,7 milj. Widocznie walka władz sowieckich z wędrówkami ludności jest narazie bezowocna, gdyż plan na r. 1937 przewiduje jeszcze dalszy wzrost przewozu pasażerów. Powiększenie taboru wagonów pasażerskich, jakie przyrzeka II-a piatiletka, w dużym stopniu jednak pomniejszy to zło.

Technicznie kolejnictwo sowieckie nie zdołało jeszcze wykazać się dużemi postępami w stosunku do przedrewolucyjnego ko-

*) w r. 1933.

lejnictwa rosyjskiego, co — znów należy to przypomnieć — w dużym stopniu trzeba przypisać opłakanemu stanowi, w jakim je przyjęto. Na ogólną ilość 81.000 km. sieci kolejowej (r. 1931) zaledwie 120 km. posiadało pod koniec 1931 r. automatyczne semafory. Sygnalizacja ręczna panuje jeszcze wszechwładnie na kolejach sowieckich. 70% wagonów towarowych stanowią liche małe skrzynie drewniane, osadzone na dwóch osiach, o nośności zaledwie 16 ton. Nieliczne nowe wagony powiększyły nośność do 22 ton (w U. S. A. nośność wagonu ciężarowego wynosi 47 ton). Braki techniczne wyrażają ponadto wadliwe urządzenia hamulcowe (przeważnie ręczne), połączeniowe etc. Wszystkie te niedokładności bywają przyczyną katastrof, których liczbę zwiększa ponadto niedostateczna ilość wykwalifikowanego personelu kolejowego.

Druga „piatiletka" przewiduje dalszą rozbudowę i reorganizację kolejnictwa, a więc rozbudowę sieci kolejowej, powiększenie taboru parowozów i wagonów, zwiększenie nośności wagonów towarowych, wprowadzenie szeregu ulepszeń technicznych, jak automatycznych semaforów, hamulców, sczepień i t. p., ułożenie w większej ilości ciężkich szyn i podkładów na głównych linjach i t. d.

Stan taboru kolejowego na 1.I.1938 ma się przedstawiać, jak następuje:

TABOR	1932	1937 (plan)	1937 w % do 1932
Parowozy towarowe	16.350	19.720	120,6
Parowozy pasażerskie	3.125	4.880	155,8
Wagony towarowe	507.900	644.000	126,7
Wagony pasażerskie	29.000	42.000	144,8

Znaczne powiększenie taboru kolejowego, wprowadzenie nowych typów lokomotyw i wagonów, jakoteż konieczność gruntownej reorganizacji działu remontu parowozów i wagonów, wymagają, oczywiście, rekonstrukcji istniejących i budowy nowych warsztatów kolejowych. W związku z tem projektuje się na drugą piatiletkę budowę 13 nowych warsztatów reparacyjnych, które w ciągu roku będą mogły zremontować 3.050 parowozów, 110.000 wagonów towarowych i 13.500 wagonów pasażerskich. Pozatem zaprojektowano rekonstrukcję części istniejących warsztatów reparacyjnych z doprowadzeniem ich mocy w ciągu roku do 7.880 parowozów, 110.000 wagonów towarowych i 5.000 wagonów pasażerskich.

Cały tabor parowozów i wagonów ma być zaopatrzony w automatyczne hamulce, a 50% towarowych wagonów ma otrzymać mechaniczne sczepianie. Pozatem w celu przyśpieszenia i udoskonalenia ruchu pociągów przewiduje się gruntowną reorganizację środków sygnalizacyjnych. Automatyczna blokada, która istnieje obecnie zaledwie na przestrzeni 582 km., ma osiągnąć w końcu II-ej piatiletki 8.300 km.

Druga piatiletka przeznacza olbrzymie sumy na rekonstrukcję, wzmocnienie i budowę nowych mostów kolejowych. Długość nowych wielkich mostów kolejowych ma przekroczyć 25 km. Wśród nich projektuje się: most Saratowski na Wołdze — 1.600 m., Dnieprowski pod Dniepropietrowskiem — 1.260 m., Angorski na linji Leny — 1.200 m., Dnieprowski pod Krzemieńczugiem — 1.100 m. i t. d.

Ogólna suma wkładów na rozbudowę i reorganizację kolejnictwa sowieckiego w ciągu okresu 1933 — 1937 ma wynieść 18.700 miljonów rubli.

Uzdrowienie kolejnictwa sowieckiego jest kwestją palącą, nietylko związaną z rozwojem całego życia gospodarczego Unji Sowieckiej, jest ono też więcej niż pożądane, jeżeli chodzi o względy natury militarnej. Pierwsza piatiletka przyniosła Związkowi Sowieckiemu niejeden sukces, na polu jednak kolejnictwa obudziła poważne obawy i głęboką troskę o dalszy jego rozwój. Wykonanie drugiej piatiletki w całej rozciągłości jej planu kolejowego może pokonać dotychczasowe trudności i niedomagania kolejnictwa sowieckiego, musi ono jednak, obok przekształceń pod względem technicznym i administracyjnym, znaleść pomoc w wielkim przemyśle, wykonywującym dostawy lokomotyw, wagonów i różnych części dla kolei.

W tym zakresie są już znaczne postępy: w r. b. uruchomiono wielką fabrykę parowozów w Łygańsku, produkującą potężne lokomotywy marki „F. D." i „I. S."; w budowie jest wytwórnia w Orsku (nad Wołgą) i w Kuźniecku, oraz fabryka elektrowozów w Kaszyrze i wielka wytwórnia wagonów na Uralu. Kilka dawnych zakładów budowy maszyn transportowych i taboru kolejowego znacznie usprawniono pod względem wydajności i jakości produkcji. Transport w Z. S. R. R. jest obecnie dziedziną największych wysiłków i uwagi rządu i społeczeństwa.

L. LESKI

Produkcja złota w Sowietach

W przeciągu ostatnich kilku lat produkcja złota w ZSRR szybko wzrasta. Przeprowadzono rekonstrukcję tego przemysłu. Nawpół chałupnicze kopalnie przekształcono w wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe.

Rekonstrukcji towarzyszyła gruntowna przebudowa organizacyjna na podstawie postanowienia Centralnego Komitetu W. K. P. (b) z dnia 23 kwietnia 1933 r. Utworzono instytucję organizatorów partyjnych w kopalniach, zlikwidowano zbyteczne ogniwa kierownictwa, rozczłonkowano zbyt wielkie trusty, przegrupowano kierowniczych pracowników, specjalistów skierowano z biur do bezpośredniej produkcji — na dragi, do szybów i fabryk. Te zmiany przyczyniły się do lepszej organizacji pracy, zwiększenia jej wydajności, wzrostu spółczynnika wykorzystania mechanizmów i mobilizacji robotników dla spełnienia ich zadań.

Jeśli jeszcze w pierwszym kwartale, a także w kwietniu i maju 1933 r. wydobycie złota nie osiągało zamierzonego planu, to poczynając od czerwca 1933 r. wydobycie wzrasta w coraz szybszem tempie. W porównaniu z odpowiedniemi miesiącami 1932 roku wydobycie złota stale wzrastało, osiągając w czerwcu 1933 r. — 118%, w październiku — 187%. W grudniu, w związku z entuzjazmem robotników, którzy chcieli przedstawić odpowiednie rezultaty na XVII zjazd partji produkcja wzrosła o 197% w porównaniu z grudniem r. ub., pomimo niezwykle ciężkich warunków pracy w zimie. Również i rozszerzone plany na pierwsze półrocze 1934 r. zostały wykonane z nadwyżką.

Ale perspektywy rozwoju wydobycia złota w ZSRR rosną stale naskutek wzrostu zbadanych zapasów metalu prawie we wszystkich przedsiębiorstwach i odkrycia nowych, wielce obiecujących pól złotodajnych.

Szereg nowych złóż o znacznej wartości przemysłowej odkryto w Kraju Jakutów — jednem z bogatszych miejsc złotodajnych świata. Eksploatacją tych nowych złóż zajmuje się trust „Jakutzołoto".

Największy wzrost zapasów złota rozsypnego nastąpił wskutek odkryć w kopalniach leńskich, które ze względu na przeciętną zawartość metalu jak i cyfry absolutne nowoodkrytych zapasów tworzą najbogatszy okręg o światowem znaczeniu.

Szczególne znaczenie posiadają tam złoża rudy w Chomołcho, zawierające dziesiątki tonn metalu, którego wydobycie można uskuteczniać systemem odkrywkowym. Pozwoliło to trustowi „Lenzołoto" zwiększyć wydobycie, które spadło do zera w okresie eksploatacji przez koncesjonarjuszów zagranicznych.

Odkryto również wiele nowych i cennych pól złotodajnych oraz złóż rudy w rejonach Dalekiego Wschodu, Zabajkału, nad Amurem i Jenisejem.

Najpoważniejszemi okręgami, posiadającemi rudy złota, których eksploatacja przewyższa wydobycie złota rozsypnego stanowią Kazakstan, Syberja Zachodnia, Zabajkalje i Ural.

Ogromne zapasy rud złotych były wykryte w Kazakstanie dopiero po rewolucji. Odkrycia dają niespodziewane rezultaty. W wyniku prac 1933 r. zbadane zapasy złota zwiększyły się 20-krotnie. Budownictwo kopalń rozpocznie się tu już w 1935 r. i niewątpliwem jest, że w przeciągu kilku lat Kazakstan stanie się głównem centrum eksploatacji rud złotych.

Jednym z najbardziej znanych okręgów, obfitujących w złoża rud, jest Olchowka w Syberji (rejon Minusiński).

Odkrycie w roku 1933 nowych złóż na północy Uralu, duży przyrost zapasów w Berezowsku rokuje świetne perspektywy produkcji Uralu, gdzie i tak zwiększono wydobycie w 1933 r. o 85%.

Pośpiesznie badane są również odkryte niedawno złota Zabajkalja — Balej i Darazun. Szczególnie bogate złota Darazunu, zawierające również cały szereg innych metali, zwane są już w Sowietach „perłą przemysłu złotego".

Istnieje cały szereg innych złóż jak np.: złoża Jeniseju, które mogłyby dać dziesiątki tonn drogocennego metalu, gdyby inwestować w nie odpowiednie kapitały. Ale pomimo, że wydobycie złota rośnie, to jednak nie odpowiada ono olbrzymim potencjonalnym możliwościom ZSRR.

Brak jest bowiem odpowiedniej ilości urządzeń: drag, fabryk, elektrowni i środków transportu — kolejek wąskotorowych, transportu wodnego i samochodowego.

Szczególnie zaostrzony jest problem transportu. Dostatecznem jest wskazać na to, że odległość drogi wodnej i samochodowej z Irkucka do Kopalń Ałdańskich wynosi 4.626 km.

Aby zwiększyć wydobycie złota forsuje się bardzo produkcję niezbędnych instala-

cyj, to też po części specjalne fabryki maszyn tem są obecnie zajęte. Budowane obecnie kopalnie są zaopatrzone w najnowsze urządzenia techniczne, a eksploatacja rudy oraz przeróbka odbywają się najnowocześniejszymi sposobami. Tych nowoczesnych urządzeń buduje się jednak narazie zamało. Dragi winny być ustawione w kilkudziesięciu miejscach, a wyrabia się ich nie więcej niż dziesięć rocznie.

Kierownicy przemysłu złotego w Sowietach nawołują więc do wzmożenia produkcji niezbędnych urządzeń, aby zapasy złota rozsypnego, z któremi nie mogą się równać zapasy U. S. A., Kanady, Australji i Gwinei, zostały jaknajprędzej poddane eksploatacji. Stopień mechanizacji wydobycia jest już obecnie dość wysoki i wynosił w r. 1913 — 20%, w 1928 — 25%, w 1932 — 55%, a w 1933 — około 70%. Jeśli wziąć dla porównania rok 1928, to otrzyma się następujące cyfry: przedsiębiorstw o zupełnie zmechanizowanej obróbce rudy złotej nie było wówczas zupełnie, — obecnie sześć. Zamiast 34 fabryk amalgamacyjnych jest obecnie 85. Ilość drag elektrycznych wzrosła z 1 do 16. Ogólna ilość parowych i elektrycznych drag potroiła się i pracuje ich obecnie 85. Ilość urządzeń hydraulicznych wzrosła z 32 do 190.

Urządzenia techniczne nie są jednak należycie wykorzystane, gdyż personel nie jest dostatecznie wykwalifikowany i brak jest jeszcze dostatecznej dyscypliny pracy. W tym też kierunku idą obecnie starania kierowników przemysłu i komisarza ciężkiego przemysłu. Ordżonikidze, interesującego się specjalnie tą gałęzią górnictwa.

Przełom nastąpił również w dobywaniu złota przez poszukiwaczy prywatnych. W Związku Sowieckim istnieje niezliczona ilość miejsc o niewielkich złożach rud złota, dostępnych dla obróbki przez małe artele, a nawet pojedyńczych poszukiwaczy. Wydobywają też oni dużo złota i wynajdują coraz nowe złoża. Dotychczas władze miejscowe przeszkadzały w pracy, odciągając ich do innych robót. Ten stan został zmieniony radykalnie przez ustawę z dn. 27 maja 1934 r., biorącą w opiekę poszukiwaczy i normującą ich pracę.

To, co dotychczas zostało osiągnięte, jest uważane przez kierowników produkcji za odskocznię do dalszego rozwoju. Zbadane zapasy stawiają ZSRR na pierwszem miejscu w świecie zarówno pod względem ilości złota rozsypnego jak i rud złotych. Powstały nowe kadry inżynierów, techników, majstrów i kwalifikowanych robotników. Zadanie polega obecnie na tem, aby w pełni wykorzystać istniejące złoża.

Ale już obecnie wzrósł udział ZSRR w produkcji światowej złota. Jeśli nie liczyć Transvaalu, posiadającego niezmiernie korzystne warunki, to produkcja Sowietów okaże się na pierwszem miejscu. Ale i w Transvaalu warunki się pogarszają, i w roku 1933 wydobyto o 16 tonn złota mniej niż w roku poprzednim.

W U. S. A. w 1933 r. wytopiono 78 tysięcy kg. złota, w Kanadzie — 84 tysiące kg., a w Sowietach za ten rok wytopiono więcej niż w U. S. A. i Kanadzie.

Niezmierzone bogactwa złóż złota Związku Sowieckiego i szybki wzrost przemysłu odnośnego dają podstawę do twierdzenia, że w niedalekiej przyszłości produkcja ZSRR zajmie pierwsze miejsce w świecie.

HALINA KRAHELSKA

Kobieta w Sowietach

(Na marginesie studjów cudzoziemek o położeniu kobiety w Sowietach)

I.

Wiekowa uporczywa poniewierka kobiety w całym cywilizowanym świecie sprawiła, że najżywotniejsze kwestje społeczne bagatelizowano, odnosząc je do rzędu t. zw. „kobiecych" spraw. Ohydne, macosze upośledzanie dzieci t. zw. „nieślubnych", wstrętne klauzule, dotyczące kobiet, w prawie małżeńskiem, — wszystko to jest możliwe tak długo, póki trwa gospodarcze uciemiężenie kobiet, związane, jak sądzę, nierozerwalnie z ustrojem kapitalistycznym.

Już od kilku lat coraz liczniejsze głosy socjologów, pisarzy, dziennikarzy, zwiedzających Związek Republik Sowieckich, sygnalizują olbrzymią zmianę w położeniu kobiety w Związku i zgodnie świadczą, *iż kobieta istotnie wygrała na przewrocie społecznym.* Początkowo głosy te budziły niechęć, lęk i wściekłość; z biegiem czasu i w miarę na-

wiązywania normalnych stosunków dyplomatycznych, kontaktów handlowych i politycznych ze Związkiem Republik Sowieckich — wywiązuje się bardziej rzeczowe, spokojne, bardziej badawcze podejście do kwestji. Takie studja jak Faniny Halle („Kobieta w Rosji Sowieckiej", wyd. Fruchtmana, Warszawa r. 1934) pomagają wydatnie do zorjentowania się w całokształcie przeobrażeń i zmian w położeniu kobiety w tym ustroju *przejściowym ku socjalizmowi*, w jakim znajdują się obecnie Sowiety.

Zdaje mi się rzeczą niewątpliwą, że o istotnem zrównaniu kobiety z mężczyzną w Sowietach przesądził nie fakt dopuszczenia jej również do udziału w życiu politycznem, *a wprowadzenie zasady równej płacy dla kobiet i mężczyzn*. Przez to bowiem została zrównana kobieta z mężczyzną pod względem *gospodarczej wartości, jaką przedstawia dla społeczeństwa*. Z tą chwilą kwestje, zwane w starym świecie „kobiecemi" i odstraszające już samą nazwą drugą część społeczeństwa — mężczyzn, — podniosły się odrazu w hierarchji pojęć do kwestyj wspólnych i równie ważnych dla całego społeczeństwa. Bo i w istocie są to kwestje wspólne i najważniejsze. Jeżeli dyskusja nad prawem małżeńskiem stała się w Sowietach udziałem miljonów obywateli i obywatelek, jest to już dostatecznym dowodem słuszności wypowiedzianego wyżej twierdzenia.

Pierwsze lata istnienia Sowietów, lata wojen i wielkich wstrząsów, zmagań i wahań wewnętrznych, nie sprzyjały oczywiście żadnej stabilizacji stosunków płci. A ponieważ stare formy współżycia zostały z miejsca rozwalone przez zniesienie dawnych praw, — powstał w tych pierwszych latach chaos; jako reakcja przeciw dawnemu skrępowaniu i sztywnym, męczącym formom pożycia płci, zapanowały stosunki rozwiązłe, pociągające za sobą nietylko olbrzymie marnotrawstwo energji ludzkiej, ale i nową formę upośledzenia kobiet. Teraz wiemy już, że ten okres trwał w Sowietach krótko, nie dłużej nad parę lat, gdyż w r. 1920 Lenin wystąpił ostro przeciw teorji t. zw. „szklanki wody" (upodabnianiu znaczenia stosunku miłosnego do faktu wypicia szklanki wody), kwalifikując ją jako *mieszczańską*. To nie przeszkadza, że jeszcze w ciągu dziesięciu lat, do r. 1931, zzewnątrz Sowietów przedstawiano nadal rzeczy tak, jakby teorja „szklanki wody" miała tam święcić wciąż nieprzerwane triumfy. Dopiero od paru lat datują się usiłowania poważniejszego wglądu do tych stosunków w Związku Sowieckim. W ostatnim roku, w Polsce, w kołach katolickich, zanotować dla się przeciwstawną i nieco komiczną tendencję: interpretowania pewnej surowości obyczajów w robotniczej Rosji jako powrotu do mieszczańskiej rodziny i t. p. A tymczasem i walka z rozwiązłością obyczajów, podjęta już przed piętnastu laty, i pewna surowość, rygoryzm, jakie nadaje pojmowaniu tej kwestji Komsomoł, — związane są przecie z tem, że to proletarjat, kształtujący życie w Związku Sowietów i kobieta proletarjacka wyciskają swe piętno na nowych formach życia. Proletarjatowi i jego ideologji obce są tendencje igrania kobietą, sprowadzania miłości do kategorji zabawy i rozpusty; tendencje te ostać się nie mogły w Związku Sowietów, gdyż nie rządzi już tam warstwa społeczna, sprowadzająca kobietę do rzędu własności, rzeczy, zabawy i przedmiotu nadużyć.

Jeżeli warunki kształtowania praw są takie, jak to opisuje p. Halle w swej książce, jeżeli rzeczywiście prawo o małżeństwie, rodzinie i opiece z r. 1927 powstało w drodze kolektywnej twórczości miljonów obywateli, dyskutujących publicznie, wypowiadających się w ankietach i t. p., to czyż będziemy się dziwili, że kobieta-matka potraktowała tu poważnie kwestję związku swego z mężczyzną i najdonioślejszą kwestję losu swego dziecka?

I oto mamy wynik tego udziału kobiet w kształtowaniu prawa: *zrównanie wszystkich związków małżeńskich* — rejestrowanych i nierejestrowanych; *zrównanie pod względem praw wszystkich dzieci*, przychodzących na świat w Sowietach. Należy zwrócić uwagę na współzależność dwuch faktów: otwarcia kobietom pełnego dostępu do życia, do udziału w produkcji państwowej, do kształcenia się i z drugiej strony — faktu macierzyństwa kobiety.

Bo przecie i te bajki o kulcie poronień, kulcie stosunków miłosnych bez konsekwencyj okazały się — w świetle współczesnych, prawdziwych informacyj o Sowietach — takiemiż bujdami, jak wiele innych. Wręcz przeciwnie! tam *jest kult macierzyństwa*, rozumna propaganda rozrodczości (przyrost roczny w Sowietach przewyższa dziś trzy miljony), popieranie kobiet rodzących.

O tem, jak pogodzić pełnię życia kobiet poza domem, ich obowiązki społeczne i twórczość gospodarczą z zadaniem matki i wychowaniem dziecka — w następnym numerze „Przeglądu Wschodniego".

ERYK ZIELIŃSKI

Nowa „Ziemia Obiecana" — Birobidżan

Polityka wewnętrzna Sowietów w stosunku do licznych narodowości, zamieszkałych olbrzymie tereny ZSRR, wyraźnie faworyzuje ambicje narodowe i zapładnia swych różnojęzycznych i różnoplemiennych obywateli nowemi ideami i obowiązkami wobec państwa.

Przejawia się to w szeregu posunięć, które mają na celu ściślejsze związanie różnych narodowości z „macierzą" — ZSRR — której zawdzięczają dobrodziejstwa kulturalne i cywilizacyjne.

Pierwszym krokiem w realizowaniu tej polityki to nadawanie autonomji plemieniom i stwarzanie narodowościowych republik, wchodzących w skład Związku Sowieckiego.

Łączy się z tem ściśle rozbudzenie ducha narodowo - twórczego oraz entuzjazm budowania nowoukonstytuowanej ojczyzny. Wszelkie wysiłki organizacyjne, oczywiście zgodne z ustrojem sowieckim, znajdują zgóry poparcie władz centralnych i jak najwydatniejszą pomoc.

Podobnem dobrodziejstwem o bezsprzecznej wartości historycznej — to obdarowanie plemion i nacyj... językiem. Sztab uczonych na całym obszarze ZSRR intensywnie pracuje nad ustaleniem zasad języków, tworzeniem gramatyki i pisma. Już 160 języków, narzeczy i djalektów zostało naukowo zbadane i poraz pierwszy od istnienia świata otrzymało własne książki i gazety

Następnie powstają szkoły, seminarja nauczycielskie, kursa techniczne i zawodowe. Dalej ujawniają się nieuświadomione częstokroć wartości, które odtąd służyć będą podniesieniu poziomu życia i jego potrzeb.

Abstrahując od ideologji, która, siłą rzeczy, jest przewodnią myślą wszelkich poczynań rządu sowieckiego, te zasługi faktyczne wobec plemion i ich przyszłości, posiadają wartość zasadniczą i stanowią poważną pozycję dla kultury i cywilizacji świata

Sowiety, realizując swoje śmiałe pomysły i eksperymenty w dziedzinie rozwiązania antagonizmów narodowych, dość liberalnie potraktowały kwestję narodowych dążeń obywateli ZSRR.

Republiki narodowościowe w ZSRR, planowo zreorganizowane, stają się jakgdyby dobrze dopasowanemi kołami jednej wielkiej, sprawnie działającej machiny państwowej, Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, zespalają się z nim organicznie i pracują dla zgóry wyznaczonych wspólnych celów, dla których dalekiem jest jednak pojęcie nacjonalizmu.

* * *

Wśród różnorodnych nacyj, zamieszkujących ZSRR, jedną z najbardziej rzutkich są żydzi, którzy na gruncie Sowietów posiadają nieco odmienniejszą, aniżeli gdziekolwiek indziej fizjonomję.

W procesie kształtowania się i rozrastania bolszewizmu odegrali oni niepoślednią rolę i w wyniku rewolucji zyskali równouprawnienie z autochtonami.

Jednym z ostatnich posunięć rządu sowieckiego było wyznaczenie dwu wielkich obszarów na Ukrainie i Krymie dla kolonizacji żydowskiej.

Sześć i pół lat temu rząd ZSRR wydzielił nowe ,olbrzymie tereny w *Biro - Bidżanie* w celu skolonizowania ich żydowską ludnością pracującą. 7 maja r. b. tereny te zostają uchwałą Centr. Komitetu Wykonawczego zamienione na autonomiczny okręg żydowski.

W skład ZSRR przybywa zatem nowa republika narodowościowa o tem znamienniejszej strukturze ludnościowej, że sztucznie stworzona i zaludniona elementem napływowym.

Ciekawie przedstawia się ta nowa republika żydowska na tle ogólnych zagadnień światowego żydostwa.

* * *

Diaspora żydowska nie jest tak zwarta, jakby się to zdawało, sądząc z przysłowiowej solidarności rasowej żydów, niema w niej jednomyślności co do celów, zadań i programów. W łonie żydostwa światowego ścierają się różnorodne wpływy i prądy. Idea państwa żydowskiego nie wszędzie przyjmowana jest z entuzjazmem, a nawet uważana jest za mrzonkę i anachronizm w stosunku do dzisiejszej rzeczywistości.

Palestyna, jako państwo, posiada zbyt mały obszar, aby mogła zmieścić wszystkich żydów, pozatem, w dzisiejszych jej warunkach politycznyh, żydzi niebardzo się kwapią do imigracji ,tem więcej, że warunki życia i stosunki wewnętrzne są trudne, ustawiczne walki z arabami — wyczerpujące, a profity materjalne — żadne. To ostatnie ma w psychice żydowskiej przewagę nad sentymentem do „ojczyzny", którą w takim stanie rzeczy wolą kochać na odległość, dobrze się czując wszędzie, gdzie mają szanse życia i zarobku.

Niemniej jednak Palestyna jest dla żydów wielkim czynnikiem moralnym, jest ideą i symbolem. Dziś żydzi widzą w Palestynie ostoję dla swego ducha i czerpią z niej siły i pewność siebie.

* * *

Sowiety wykorzystały tę tęsknotę żydów do własnej państwowości i stworzyły republikę żydowską w Biro - Bidżanie, wyposażając ją w autonomję i samodzielność oraz okazując jak najdalej posuniętą pomoc.

Biro - Bidżan ma przewagę nad historyczną siedzibą żydów — Palestyną — pozostającą pod uciążliwym i krępującym protektoratem anglików.

Oczy całego żydostwa światowego zwracają się z zaciekawieniem na ten nowy teren życia żydowskiego, a niedawno zakończone obrady „Ozetu" w Moskwie przyniosły uchwałę, że główną uwagę organizacja ta kierować winna na pracę osiedlania w Biro - Bidżanie, którego utworzenie uważają żydzi za „akt o wielkiej doniosłości historycznej i politycznej", jako efekt wielkiej rekonstrukcyjnej pracy, dokonanej już dotychczas przez rząd Sowietów dla pracującej ludności żydowskiej.

Ozet wzywa przytem wszystkie organizacje swoje do uświadamiania mas żydowskich i nieżydowskich o doniosłości tego aktu i jego wartości międzynarodowej, zastrzegając się jednakże przed ewentualnemi zakusami nacjonalizmu.

* * *

Biro - Bidżan leży we Wschodniej Syberji, nad granicą Mandżu - ko, od którego dzieli go rzeka Amur na przestrzeni 450 km. Kraj przecięty jest linją Moskwa — Władywostok, przyczem zachodnim punktem granicznym jest tu stacja *Obłuczje*, wschodnim — rzeka Amur i *Chabarowsk*.

Linja kolejowa, stanowiąca arterję życia Biro - Bidżanu, przebiega wzdłuż całego kraju na przestrzeni 250 km. Od Moskwy dzieli go 8 — 10 dni jazdy, od Władywostoku — 20 godzin.

Obszar dotychczasowy wydzielonego dla kolonizacji żydowskiej wynosi *7.000.000 ha* i ma być jeszcze zwiększany w miarę rozwoju tak, że wielkością dorówna Danji.

Ośrodkiem republiki jest nowostworzone miasteczko — Biro - Bidżan — leżące nad rzeką tejże nazwy i stanowiące magistralę komunikacyjną. Odległość od północnych granic wynosi 150 km., od południowych 280 km.

Kraj przerzynają spławne rzeki: Amur (550 km.), Bira, Bidżan i in.

Klimat kraju kontynentalny — zima trwa tu od października do kwietnia i mimo 35 — 40 stopni mrozu, wobec rzadko wiejących wiatrów, nie daje się we znaki. Wiosna wypada na maj i kwiecień, w czerwcu i lipcu upały, w sierpniu i wrześniu deszczowa jesień.

W czasie jesiennym komunikacja jest bardzo utrudniona. Rzeki i jeziora rozlane, uniemożliwiają kontakt z osiedlami, dopiero zima pozwala na normalną komunikację. Te warunki terenowe nakazują przeprowadzenie jaknajszybszej meljoracji i budowy dróg.

Ludność Biro - Bidżanu składa się w obecnej dobie mniej więcej z 1.000 autochtonów, t. zw. *golde*, 4.000 koreańczyków, 500 chińczyków, 3.000 ukraińców, 30.000 rosjan (przeważnie przyamurscy kozacy i obsługa kolejowa) oraz z 11.000 *żydów*.

Rosjanie i Ukraińcy w 60% osiedli na roli i trudnią się rybołóstwem, pełnią też rolę straży nadgranicznej. Na roli osiadło również 30% żydów.

Stosunki pomiędzy narodowościami, osiedlonemi w Biro-Bidżanie, są przyjazne, panuje tu wzajemna życzliwość, współpraca w ramach ustroju sowieckiego, któremu idee nacjonalistyczne są zupełnie obce.

Biro-Bidżan pod względem warunków życiowych znajduje się dzisiaj w stanie prymitywnym. Jednakże przyrodzone bogactwa przy należytym wkładzie pracy i pieniędzy uczynią zeń w niedługim nawet czasie bardzo bogaty kraj.

Urodzajna gleba pozwala na uprawę wszelkich zbóż (proso, pszenica, zboże, soja) oraz dużej ilości warzyw, które dają tu doskonałe zbiory. Niemniej dobrze obradzają arbuzy, pieprz, tytuń, kukurydza, len oraz wszelkie drzewa owocowe m. in. morele i winogrona.

W r. b. powierzchnia uprawnych ziem ogarnęła 32.000 ha, z tego 97% znajduje się w rękach kołchozów i 50 sowchozów, obsługiwanych przez 3 stacje maszynowo-traktorowe. Tajga cofa się z każdym rokiem przed wytrwałą pracą osadników.

Wielkiem bogactwem kraju są olbrzymie, obejmujące 1.350.000 ha, lasy, składające się z cedrów, modrzewia, jodeł, świerków, dębów i brzozy.

Ilość ryb w rzekach i jeziorach — obfita.

Hodowla ryb w gospodarstwie p. n. „Ciepłe Jezioro" należy do największych tego rodzaju przedsięwzięć w państwie.

Dodajmy do tego pszczelnictwo i bogatą faunę (dzikie kozy, kabany, lisy, łosie, niedźwiedzie), a utworzy się obraz bogactw nawierzchnych tego dzikiego jeszcze kraju, który dzięki pracy ludzkiej dojść może do wysokiej kultury i cywilizacji, godnej pozazdroszczenia.

Biro-Bidżan pozatem posiada olbrzymie bogactwa kopalniane, a co zatem idzie i przemysłowe.

Niedawno zorganizowane przez Leningradzką Akademję Nauk ekspedycja geologiczna dała niezwykłe rezultaty i otworzyła wielkie perspektywy dla rozwoju Biro-Bidżanu.

W górach Mały Chingan, w pasie amurskim z południa na północ od brzegu Amuru do rzeczki *Pompejewki* na przestrzeni 50 km.

stwierdzono bogate złoża rudy żelaznej oraz wielkie ilości węgla.

Ruda żelazna znajduje się również w środkowej części kraju. Pokłady ciągną się od lewego brzegu rzeki Bidżanu. W przybliżeniu obliczono zapas rud na 600 miljonów tonn. Analiza rud wykazała, że zawartość żelaza dochodzi do 55%.

Jednocześnie ekspedycja wykryła inne bogactwa kopalniane a mianowicie: grafit (u ujściu rzeki Ruskiej do Sutaru), doskonale nadający się do użytku przemysłowego, azbest, magnezyt, marmur, a nawet i złoto, które jest już eksploatowane.

Ekspedycja w dalszym ciągu odkrywa coraz to nowe bogactwa ziemne Biro-Bidżanu, którego karta geologiczna jest już opracowana prawie w 75%.

Te niespodziewane i obfite bogactwa naturalne otworzyły przed Biro-Bidżanem niezwykłe perspektywy rozwoju. Rząd ZSRR zamierza utworzyć w Biro-Bidżanie wielką bazę przemysłu metalurgicznego.

W rezultacie — zaczęło się szybkie kolonizowanie i rozbudowywanie kraju. Gdzie niedawno jeszcze był pusty step, dziś wre życie i praca.

W nowopowstałem na osuszonych błotach w rozwidleniu rzek, mieście stołecznem pracuje dzień i noc fabryka materjałów budowlanych, cegielnie, tartaki, warsztaty mechaniczne, fabryki mebli i in.

Zbudowano nadto elektrownię, szpital, łaźnie, kinematograf i szereg gmachów publicznych. W budowie znajduje się hotel, pralnia mechaniczna, teatr i t. p.

W Biro-Bidżanie obecnie czynnych jest 9 fabryk państwowych z 2500 robotników oraz 19 kooperatyw przemysłowych, z roczną produkcją w sumie 3.200.000 rb.

Przez sześć lat powiększono w kraju powierzchnię mieszkalne o 11.000 m. kw.

Ostatnio Państwowy Instytut Projektowania Miast planuje na wiosnę 1935 r. budowę nowego miasta nad brzegiem Biry w okolicy Tuchońskiej Sopki. Projektowane miasto stanie się centrum administracyjnem, politycznem i kulturalnem kraju. Niebawem wznosić się tu będą na przestrzeni 500 ha wielopiętrowe kamienice z wszelkiemi wygodami, urządzone będą skwery i park kultury i wypoczynku. Projektuje się zbudowanie w nowem mieście politechniki, narodowego teatru żydowskiego, kina dźwiękowego, hoteli, szeregu muzeów i innych instytucyj kulturalnych i społecznych.

Równolegle z budową nowego miasta przebudowany będzie stary ośrodek prowincji, miasto Birobidżan. Stanie się on jednym z głównych ośrodków przemysłu. Zbudowane tu zostaną wielkie przedsiębiorstwa przemysłu włókienniczego i drzewnego oraz Kombinat przemysłu spożywczego wyposażony w ostatnie zdobycze techniki.

Zwrócono baczną uwagę na podniesienie stanu kulturalnego i oświaty.

Szkolnictwo w Birobidżanie rozwija się pomyślnie. Obecnie funkcjonuje już 91 szkół pierwszego stopnia, 20 szkół siedmioletnich, 2 szkoły techniczne, 40 różnych instytucyj naukowych i t. d. W okręgu wydawane są 5 gazet, istnieje 14 szpitali, 16 ambulatorjum, 20 żłobków dziecięcych i t. d.

Z tego wszystkiego widać, że praca w Biro - Bidżanie coraz szersze zatacza kręgi. Obejmuje wszystkie dziedziny życia i coraz nowe daje wyniki.

* * *

Sumując wszystkie dane, jakiemi natura wyposażyła Biro - Bidżan, uważać należy, że żydzi otrzymali w Sowietach najbogatsze tereny. Od entuzjazmu i pracy zależeć będzie rozwój dalszy tej nowej ojczyzny żydowskiej.

TADEUSZ CIEŚLEWSKI, syn

Polski realizm w sztuce

(Drugi margines Wystaw Sztuki Sowieckiej w Warszawie)

W poprzednim numerze „Przeglądu" zamieściłem kilka słów, dotyczących, żeby tak rzec, „fizycznej" strony zagadnienia grafiki użytecznej. Teraz pragnę wyrazić moją opinję o stronie zagadnienia „psychicznej". Wie to już dzisiaj niejeden tak zwany laik, co to są „kierunki formalne" w sztuce współczesnej, co to jest „sztuka abstrakcyjna". Niejedna wystawa i książka z reprodukcjami odnośnych dzieł artystów „awangardy" spełniły swoje zadanie informacyjne wobec szerokiej publiczności, nie potrzebuję się więc wdawać w bardziej szczegółowe rozpatrywanie sprawy. Poprzestanę na ujęciu zgrubsza.

Zasadniczym momentem w sztuce formalnej z abstrakcjonizmem na czele jest sprawa

„bezprzedmiotowości". Chodzi o to, żeby tak deformować na obrazie (w rzeźbie czy rycinie) motywy, brane z natury (przedmioty), aby rzeczywistość w dziele sztuki jedynie w bardzo znikomym stopniu, a możliwie wcale, nie przypominała natury.

Żeby świat wizualny w dziele sztuki był o ile się tylko da, zupełnie wypruty z ech świata wizualnego przyrody. Stąd kształty na obrazach artystów „awangardy" plastycznej są kształtami oderwanemi — abstrakcyjnemi. Rzecz prosta, że wobec tego są to kształty, należące do dziedziny raczej matematyki — ich zakres jest zakresem linij czy figur (lub brył) tak zwanych geometrycznych — ich współdziałanie, wobec wzroku patrzącego, jest oparte o wyrafinowane rytmy, natury niemal algebraicznej. Jest to świat teoretyczny i przez brak podobieństwa do kształtów zjawisk przyrody z człowiekiem razem plus jego dzieła — świat ten jest nieludzki. Ślad inteligencji człowieczej w tym świecie kształtów daje się spostrzec jedynie w układzie kształtów i barw. Ale... Ale taki sam ślad inteligencji (czyjej, nie moja w tej chwili rzecz stwierdzać) znajdujemy poprostu... w przyrodzie. Skrzydła motyli, kształty liści, muszel, płatków śniegu, kryształów i tyle tyle innych, to właśnie świat kształtów przyrody. Przyczem, nawet przyroda nie ograniczyła się do planimetrji czy stereometrji, ale zróżniczkowała swą pomysłowość niemal w nieskończoność, na czele której, jako punkt jej najwspanialszego rozkwitu, formuje się kształt ciała człowieczego. Artyści awangardy przekreślają to wszystko — cofają się do zakresu kształtów zasadniczych i z nich budują rzeczywistość estetyczną swoich dzieł. Mówiąc zgrubsza, trywialnie, symplicystycznie, malują, czy raczej rysują, trójkąty, koła i kwadraty plus kilka nieregularnych figur, ograniczonych krzywemi.

W ostatnim numerze „Głosu Plastyków" znajdą ciekawi „dernier cris" tej twórczości awangardowej w reprodukcji kompozycji unistycznej Wł. Strzemińskiego. Co to wszystko ma wspólnego z książką, ilustrowaną rycinami? — Otóż ma. Na początku maksymalistycznego przewrotu na ziemiach dawnego caratu rosyjskiego do przewrotowców, do lewicowców polityczno - socjalnych doszlusowali lewicowcy (także w swej dziedzinie maksymaliści) artystyczni, wołając buńczucznie, że sztuka abstrakcyjna jest sztuką rewolucji, sztuką ludu pracującego. W tumulcie pierwszych dni walki o nową rzeczywistość życia społecznego przywódcy rewolucji uwierzyli awangardistom sztuki. Ale przyszedł dzień, kiedy się zorjentowano, że te wszystkie wyrafinowane estetycznie kompozycje abstrakcjonistyczne są, krótko a dobitnie mówiąc, burżuazyjnym smakoszostwem formalnym — jałowym społecznie eksperymentem. Zorjentowano się, że jest to ad absurdum doprowadzona realizacja hasła *l'art pour l'art.*

A tymczasem człowiek, człowiek trudu codziennego, budowniczy lepszego jutra, potrzebuje czegoś innego, niż parnasyjskich niuansów estetycznych mędrkowań.

W Związku Sowieckim zrozumiano, że sztuka, jeśli ma wywieść człowieka z barbarzyństwa, to nie ku czczości sybatyryzmu artystycznego, lecz ku coraz chwalebniejszemu człowieczeństwu, że sztuka, podejmując to zadanie, musi być realna.

W ZSRR ustalono jedno zasadnicze przykazanie: *socjalistyczny realizm.* To znaczy, że artysta musi w dziele sztuki, przeznaczonem dla publicznej konsumcji, wyobrażać w sposób realistyczny treść ideową życia socjalistycznego.

Że więc wszelkie kwadraty czy spirale najprzemyślniej pokombinowane i ubarwione są społecznie bezużyteczne — przynajmniej dzisiaj. Dlatego zarówno plakat, obraz sztalugowy, malowidło ścienne, rycina, rzeźba, a nawet budowla muszą być w Sowietach czytelne, zrozumiałe — realne.

I tu jestem przy sednie rzeczy. Jeśli wystawy sztuki sowieckiej mają mieć wartość głębszą dla nas, to nie jako pokaz „bliskiego egzotyzmu", lecz jako memento dla naszej sztuki.

Musimy uznać, że sztuka to nie jest dziedzina spekulacji intelektualistycznej, potrzebnej tylko klice opętanych manjaków i fanatyków, ale środek porozumiewania się człowieka z człowiekiem w sprawach arcyludzkich.

A sztuka w Polsce miałaby się kończyć na malowaniu, wedle paryskich recept, francuskich pejzaży, albo obrazów „unistycznych"?!

Protestuję.

Sztuka w Polsce musi się oprzeć także o rzeczywistość, o polski realizm. Nie moja rzecz ustalać, jaki to realizm. Są do tego powołani inni — może profesorowie Akademji Sztuk Pięknych, może Ministerstwo W. R. i O. P.

Nareszcie powinno wyjść hasło tworzenia sztuki pożytecznej. Polski krajobraz, polski człowiek i *polska idea* — oto, co winno być polskiemu artyście nakazane jako temat sztuki.

Wtedy zawieziemy nasze wystawy do Moskwy, Berlina, Paryża czy Rzymu ku podziwowi tak zwanej Europy. Na razie jesteśmy w sztuce „młodszą siostrzycą Francji". Wydaje mi się to o wiele za mało.

ŻYCIE W SOWIETACH

ROSYJSKI BURBANK

Przed laty w słonecznej Kalifornji skromny ogrodnik, nazwiskiem Luther Burbank, rozpoczął swe wiekopomne prace nad uszlachetnieniem przeróżnych już znanych roślin użytkowych, a także hodowlą nowych. Jego uparta kilkudziesięcioletnia praca, niezwykły „flair" w dobieraniu rodziców nowokreowanych hydrydów, śmiałość niezwykła dla tamtych odległych czasów, kiedy jeszcze gatunek był w biologji uważany za zjawisko stałe, a rzadko ulegające zmianom — dały pod koniec XIX stulecia rezultaty, które zwróciły na siebie uwagę nietylko praktycznych amerykańskich hodowców, ale i botaników i zoologów całego świata. Setki nowych odmian drzew i krzewów owocowych, hybrydy kartofla z pomidorem, róże bez kolców, mieszańce maliny z jeżyną i t. d. — rozpowszechniły się po całej Ameryce i zostały wcielone do flory gigantycznie rozwijającego się ogrodnictwa Ameryki i Kanady. Rząd U. S. A. otoczył Burbanka i jego warsztat troskliwą opieką, a rezultaty jego pracy zostały tak szeroko upowszechnione, że nietylko amerykańscy, ale i europejscy uczeni (między innymi sławny Prof. Hugo de Vries, twórca teorji mutacji gatunków) pielgrzymowali do dalekiej Kalifornji w celach poznania L. Burbanka i jego dzieła.

Otóż Rosja przedwojenna miała również swego Burbanka. Był nim, a raczej jest, bo żyje i pracuje dotychczas, J. W. Miczuryn, którego jubileusz 60-ciu lat pracy, a 80-ciu lat cichego, a jakże płodnego — życia obchodzono uroczyście w ubiegłym miesiącu w ZSRR. J. W. Miczuryn, ur. w 1854 r. w gub. Riazańskiej, głębokiej prowincji rosyjskiej, w warunkach biedy i braku kulturalnego środowiska, relegowany w 16 roku życia z 6-tej klasy gimnazjum w Riazani za nieokazanie należnego szacunku przed dyrektorem, co mu odcięło raz na zawsze drogę do studjów uniwersyteckich, zmuszony do zarobkowania, jako trzeciorzędny urzędnik na stacji kolejowej w mieście Kozłowie, gubernji Tambowskiej, już w pierwszym roku służby swojej wynajmuje za grosze, uciułane ze swej nędznej pensji kawał ziemi w Kozłowie i zakłada tam, siedemnastoletni chłopak — swoje pierwsze szkółki drzew owocowych. Od tego czasu bez przerwy trwa aż dotychczas jego niezwykle uparta i w najcięższych warunkach prowadzona praca hodowcy roślin. Samouk, chłonie on w wielkich ilościach literaturę specjalną, zastosowując jej wskazówki w swej mrówczej pracy nad hodowlą przedewszystkiem drzew owocowych. Jego ambicje sięgają stale daleko poza granice jego możliwości.

Oznajomiwszy się z literatury i praktyki z zasobami odmian drzew owocowych Rosji, postanawia on skierować swoją pracę na hodowlę nowych ulepszonych, a przedewszystkiem odpornych na srogie mrozy Rosji Środkowej. Pierwsze kilkanaście lat pracy idą na próby selekcji najlepiej znoszących mrozy egzemplarzy, wyhodowanych z importów południowych. Na tej drodze jednakże nie osiąga Miczuryn spodziewanych rezultatów. Niezrażony zmienia całkowicie metodę i technikę pracy i pod koniec ubiegłego stulecia przechodzi do dużo żmudniejszej, wymagającej całych lat oczekiwania na rezultaty i daleko więcej skomplikowanej metodyki krzyżowania odmian, a nawet gatunków między sobą, czyli do t. zw. hybrydyzacji roślin. W tych odległych czasach teorja genetyki, tak potężnie rozwinięta obecnie, była jeszcze w powijakach. Jeżeli i były opublikowane prace biologiczne, traktujące o tych tematach, to wyłącznie w cudzoziemskiej, napewno mało dostępnej, a bodajże i zupełnie nieznanej Miczurynowi literaturze. To, zresztą, co się wie z literatury o nim, daje prawo twierdzić, że znakomite rezultaty osiągnięte przez niego, a także teoretyczne wyniki wielkiego znaczenia zawdzięcza on sobie samemu.

Jedną z najważniejszych zdobyczy metodyki Miczuryna jest ustalenie faktu, że hybrydyzacja udaje się najłatwiej, a wyhodowane hybrydy trwale zachowują stałość nowonabytych cech, jeżeli poddane krzyżowaniu okazy pochodzą z jaknajdalszych krańców globu ziemskiego.

Najlepszy hybryd jabłoni, t. zw. Belleville-Chinka, otrzymał Miczuryn ze skrzyżowania kwiatu drzewa, pochodzącego z Francji z kwiatem odmiany, przywiezionej z Chin.

Winograd, odporny na mrozy gubernji Tambowskiej, powstał ze skrzyżowania dzikich sadzonek z kraju Nikolsko-Ussuryjskiego z winogradem greckim i t. p.

Liczba nowych odmian roślin owocowych, wyhodowanych przez Miczuryna i wprowadzonych już do sadownictwa ZSRR sięga 300. Wszystkie one odznaczają się wysoką wartością owoców, urodzajnością i są odporne na ostre mrozy kontynentalnego klimatu rosyjskiego. Wchodzą do tego asortymentu zarówno jabłonie, jak grusze, morele i brzoskwinie, wiśnie i czereśnie, a także rozmaite gatunki śliw. Z krzewów prace twórcze Miczuryna objęły: maliny, agrest, porzeczki, winograd.

W 1931 roku wprowadził on zupełnie nieznany dotychczas w Rosji europejskiej krzew owocowy — Actinidia kolomikta Max.

Prace Miczuryna jeszcze w czasach przedwojennych były dobrze znane w najżywiej interesującym się sadownictwem kraju — w U. S. A., a także w Niemczech i t. d.

Przyjeżdżali do niego zagraniczni specjaliści, często wielcy uczeni, nadchodziły potem nęcące propozycje sprzedaży en bloc całego „żywego inwentarza roślinnego" do U. S. A. oraz emigracji samego twórcy dla dalszej pracy w warunkach stokrotnie lepszych i intratniejszych. Miczuryn odrzucał te propozycje, oczekując ciągle pomocy i uznania od rządu własnego kraju.

Departament Rolnictwa b. Ministerstwa carskiego bagatelizował jednakże prace samouka, zwlekając z odpowiedzią na jego prośby i propozycje **przez trzy lata**, a w końcu podając warunki, których Miczuryn, świadomy już znaczenia i wartości dokonanej pracy, nie był w stanie przyjąć.

I dopiero rząd porewolucyjny ocenił owoce długiego życia upartego starca i na zachodzie dni jego zaopiekował się najtroskliwiej jego dziełem, dając jednocześnie wyraz najwyższego uznania samemu twórcy.

Stworzony został w Kozłowie wyższy Instytut Selekcyjno- Genetyczny im. Miczuryna, oraz wielka stacja doświadczalna. Kilkunastohektarowy obszar eksperymentalnego sadu Miczuryna rozszerzono do 500 ha. Obszar ten, jak i Instytut z licznemi laboratorjami został potężnie zelektryfikowany, a elektryczność będzie użyta jako jeden z ważniejszych czynników doświadczalnych w hodowli roślin na tej nowej wielkiej placówce. W końcu same miasto Kozłow na cześć jubilata przemianowano na Miczuryńsk.

Na olbrzymiej przestrzeni szkółek reprodukują się obecnie setki tysięcy miczurynowskich odmian. Od 1890 r. do 1920 Miczuryn rozesłał po Rosji 50.000 sztuk sadzonek. Przez 14 lat następnych odeszło już 358.000, a w ciągu 3 lat pozostałych do końca 2-giej „pięciolatki", t. j. do 1937 r. projektuje się wypuścić jeszcze 400.000 szt.

W ten sposób wytrwały trud całego życia entuzjasty idei w wyniku stał się potężną dźwignią rozwoju jednej z najważniejszych gałęzi rolnictwa 1/6 części świata.

E. W.

JUBILEUSZ I. P. PAWŁOWA

(D) Dnia 27 września r. b. upłynęła 85-ta rocznica urodzin wielkiego fizjologa rosyjskiego, I. P. Pawłowa. W obecnym też roku Pawłow święci 60-lecie swej działalności naukowej, którą rozpoczął jako student w r. 1874 pracą o wydzielaniu gruczołu trzustkowego.

Całą naukową działalność Pawłowa można podzielić na 3 okresy: pierwszy — do r. 1890—91, w którym zajmował się różnemi kwestjami, dotyczącemi trawienia i krwiobiegu, drugi — do 1901—1902 — okres wyłącznego traktowania kwestyj trawienia i trzeci — od r. 1902 do dzisiejszego dnia, w ciągu którego prof. Pawłow poświęca się całkowicie zjawiskom czynności kory mózgowej.

Rezultaty badań Pawłowa gruczołów trawiennych stały się rewolucją w tym dziale fizjologji i przyczyniły się do całkowitego jego przeistoczenia. Współczesna terapja chorób gruczołów trawiennych stale posługuje się doświadczeniami, osiągniętemi przez Pawłowa. Za ten to dział swej działalności naukowej otrzymał Pawłow w r. 1904 nagrodę Nobla.

W r. 1900—01 Pawłow rozpoczął badania zjawisk t. zw. „psychicznego wydzielania", występującego u głodnego zwierzęcia i człowieka na widok lub naskutek zapachu pokarmu. Próba fizjologicznego rozwiązania tych psychicznych zjawisk całkowicie udała się i dała podstawy do znanej w całym świecie naukowym teorji o odruchach warunkowych. Istota tej metody polega na tem, że zapomocą czysto fizjologicznego procesu — tworzenia asocjacyj czyli jak to nazwał sam Pawłow, warunkowego odruchu — udało się zbadać pracę najbardziej złożonego organu naszego ciała — kory półkul mózgowych, z którą związane są nieodłącznie wszystkie fizjologiczne czynności.

Metodę Pawłowa o odruchach warunkowych udało się zastosować do tak zawikłanych kwestyj, jak zjawiska snu i hypnozy. W ciągu ostatnich 2—3 lat Pawłow zaczął stosować z wielkiem powodzeniem swoje doświadczenia z badań półkul mózgowych do działu medycyny praktycznej. W swych dwóch wielkich klinikach — neurologicznej i psychjatrycznej — Pawłow zastosował wyniki swoich doświadczeń praktycznych do leczenia histerji, neurastenji, obłąkania (paranoji) i schizofrenji.

W r. 1925 Pawłow porzucił katedrę fizjologji w akademji wojenno - medycznej, którą piastował w ciągu 30 lat, i oddał się całkowicie pracy naukowo - badawczej, której ogniskiem jest jego laboratorjum biologiczne w Kołtuszach, pod Leningradem. Obecnie, na jubileusz tego wielkiego uczonego, laboratorjum zostało przeistoczone na specjalny instytut fizjologji i patologji, złożony z 5 oddziałów. Stworzona przez Pawłowa teorja o odruchach warunkowych stała się obecnie zupełnie specjalną gałęzią — teorją o wyższych czynnościach psychicznych — która wywarła duży wpływ na szereg innych nauk: psychjatrję, neurologję, psychologję, pedagogikę i pedologję.

Mimo sędziwego wieku, akademik Pawłow wciąż jeszcze osobiście kieruje pracami swoich laboratorjów i badaniami swoich współpracowników - uczniów (przeszło 50). Prace prof. Pawłowa są tak obszerne, i każdy prawie dzień przynosi tyle nowych zdobyczy, że współpracownicy tego wielkiego badacza wydają specjalne pismo, poświęcone wynikom badań naukowych, zaobserwowanych w laboratorjach i klinikach swego Mistrza.

W 85-tą rocznicę urodzin słynnego fizjologa ufundowano 5 stypendjów im. akademika I. P. Pawłowa dla młodych uczonych - fizjologów.

MOSKIEWSKIE METRO

„Nasze metro musi być najlepsze i najładniejsze w świecie!" — oto hasło, pod którem podjęto budowę moskiewskiego metra, pierwszego metra w Związku Sowietów. Na pierwszej tej podziemnej kolei skupiona jest uwaga nietylko samej Moskwy, ale i całego kraju, biorącego w ten lub inny sposób żywy udział w tej pionierskiej budowie w stolicy Unji Sowieckiej.

Do budowy metra prawie wszystkie moskiewskie fabryki i przedsiębiorstwa oddały swoich najlepszych pracowników, a przedewszystkiem komso-

molców. Pracę rozpoczęło wśród ogólnego entuzjazmu i zapału.

Ale samym entuzjazmem nie można budować. Potrzebne było przedewszystkiem opanowanie techniki budowy metra, a ci „udarnicy", którzy przystąpili do pracy, nietylko nie znali się na budowie metra, ale nie byli nawet obznajmieni z pokrewnemi rodzajami pracy, jak robotami ziemnemi, betonowemi i t. p. Wśród pracowników metra można było znaleźć chemików, metalowców, kołchozników, robotników z fabryk tekstylnych i pracowników miejskich, ale nie budowniczych. Budowniczymi stali się ci wszyscy pionierzy dopiero w toku pracy.

Nic więc dziwnego, że budowa spoczątku ulegała częstym przerwom. Do tego przyczyniły się też i innego rodzaju trudności i przeszkody. Grunt moskiewski przecięty jest dużą ilością drobnych rzeczek i zawiera dużo piasku, przesiąkniętego wodą. Stąd wynikały bardzo poważne trudności, często grożące nawet niebezpieczeństwem dla życia ludzkiego i obsuwaniem się domów nad przekopywanemi odcinkami. Mimo to, udało się przekopać tunel w ten sposób, że, poza wytworzeniem się szczelin i szpar w domach, nie było wypadków obsunięcia się czy zawalenia kamienic. Stosowano t. zw. „zamrożenie" gruntu.

Budowę metra moskiewskiego można podzielić na trzy etapy. Pierwszy etap — koniec 1931 r. i cały 1932 r. — to prace przygotowawczo - organizacyjne, w czasie których założono odcinek doświadczalny i na nim przeprowadzono odpowiednie badania. Drugi etap przypada na cały r. 1933, w którym faktycznie rozpoczęto budowę na kilku odcinkach. Trzeci etap — to rok bieżący, z wytężoną pracą na całym terenie metra.

Jak usilną była praca w roku bieżącym, wystarczy przytoczyć następujące dane: na ogólnie przewidzianą ilość wydobytej ziemi, t. j. na 2 milj. 55 tys. m^2, w r. 1934 do 15 lipca wydobyto 1 milj. 326 m^2 ziemi, czyli 64,6% ogólnej ilości; w tymże okresie przekopano 5 km. 337 m. tunelu, który ma wynieść w całości 11 km. 900 m., dokonano więc w tym dziale 44,8% ogólnej pracy, wreszcie na ogólną ilość betonu — 700 tys. m^2 — wybetonowano 413 tys. m^2 czyli 59%.

Gdyby w r. 1934 pracowano w tem tempie, jakie cechowało pracę w grudniu 1933 r., wykończonoby metro dopiero pod koniec r. 1937. W zasadzie zaś metro zostanie wykończone w listopadzie b. r., a oddane do użytku w styczniu, najpóźniej w lutym przyszłego roku. Tak więc w ciągu 3½ roku wykonana zostanie budowa linji na odcinku 11,9 km., w czasie naprawdę konkursowym, jeśli wziąć pod uwagę te trudności, z jakiemi musieli uporać się organizatorzy tej budowy. Niewykwalifikowani robotnicy, brak doświadczonego inżynieryjno - technicznego personelu, ciężkie warunki gruntowe, ręczna praca na wielu odcinkach — oto najważniejsze trudności, z jakiemi borykano się przy budowie.

W porównaniu z tempem budowy podziemnych kolei zagranicą, metro moskiewskie jest bliskie pierwszeństwa. Ten sam prawie odcinek metra w Berlinie — 11 km. — budowano w ciągu 6 lat, chociaż praca ta była łatwiejsza, gdyż większa część linji metra berlińskiego przechodzi nad ziemią. W Nowym Jorku budowano 20 km. w ciągu 8 lat. W Rzymie projektują budowę 3 linij długości 25 km. na przeciąg 12 lat. Jedynie w Londynie budowę metra przeprowadzono bardzo szybko, gdyż ostatni odcinek metra długości 10 km. wybudowano w ciągu 13 miesięcy.

Jednem z ulepszeń, jakiem góruje metro moskiewskie nad innemi, jest wentylacja. Wentylacja ta urządzona jest w ten sposób, że tunele moskiewskie będą otrzymywały dostateczną ilość czystego i świeżego powietrza z potężnych podwójnych wentylatorów propellerowych o wysokich właściwościach aerodynamicznych. Będą one umieszczone na stacjach i w głębokich tunelach w ten sposób, że latem powietrze ze stacyj będzie przechodziło do tuneli, których wentylatory będą wyciągały zepsute i rozgrzane powietrze na powierzchnię, zimą zaś — przeciwnie — świeże i chłodne powietrze



Moskwa. — Mechaniczna betoniarka szybu Nr. 30 w ogrodzie Aleksandrowskim przy budowie metra. W głębi — baszty kremlowskie z XVI w.

z nad ziemi przechodzić będzie do tuneli, skąd rozgrzane przejdzie do stacyj i stamtąd znów zapomocą wentylatorów na powierzchnię. Ogólna ilość wentylatorów w moskiewskiem metrze wyniesie 52 sztuki. W ten sposób metro to nie będzie miało tego stęchłego i ciężkiego powietrza, jakiem oddycha się we wszystkich metrach na Zachodzie.

Metro moskiewskie ma być nietylko najlepsze, ma też być ono i najładniejsze. Istotnie zapowiada się ono na takie: codzienne do Moskwy przyby-

wają wagony marmuru i granitu, któremi wykładane będą kolumny, ściany i nawierzchnia stacyj. Prócz marmuru i granitu, użyte też będą płyty glazurowane i mozaikowe.

Architektura metra moskiewskiego jest zupełnie swoista, jest jedną z najładniejszych stron w młodej architekturze Związku Sowietów. Pod tym względem istotnie sowieccy architekci nie mogli wzorować się na zagranicy, gdyż wszystkie metra zagraniczne pozbawione są zupełnie smaku i piękna. Architekci sowieccy nadali budynkom podziemnym specjalny styl, prosty, ale jednocześnie odznaczający się i pomysłowością i pięknem.

Metro moskiewskie jest jednym z przykładów i dowodów, jak pracują sowieccy „udarnicy", — przykładem pracy, nieuznającej żadnych przeszkód ani trudności.

M. D.

MAGNITOGORSK

(M) Zdaleka widnieje ogromne, czarne pasmo dymu wyrzucanego kłębami z kominów, który wlecze się nad stepem porośniętym „kowyl" trawą nad rudą górą „Magnitnaja", nad lustrzaną taflą stawu-olbrzyma i nad pustynnemi wzgórzami.

Kombinat wciąż się buduje, chociaż i w chwili obecnej jest to już przedsiębiorstwo-gigant. Bez liku torów kolejowych i baraków. Góra — jak poruszone mrowisko. Naokoło biegną schludne elektrowozy. Pociągi elektryczne zwożą rudę do pieców, z których wypływa ona oślepiającym płynem. Tutaj — piekło, jednak nie zapomniano o ulżeniu człowiekowi ciężkiej pracy: urządzono prysznice, pijalnie „narzanu" i t. p.

W budynku przestronnym, jasnym — blooming, gdzie praca jest całkowicie zmechanizowana. Niedawno ustawiony i już uruchomiony t. zw. „stan 500" (warsztat walcowni) jest przedmiotem podziwu wszystkich i tematem rozmów wszędzie.

„Dziś" Magnitorska, to wytężone budownictwo, walka o plan, a jednocześnie rozważne i wytrwałe przygotowanie **„jutra"**; gdy zrealizują się projekty— Magnitogorsk stanie się zdumiewającym pomnikiem dwóch piatiletek.

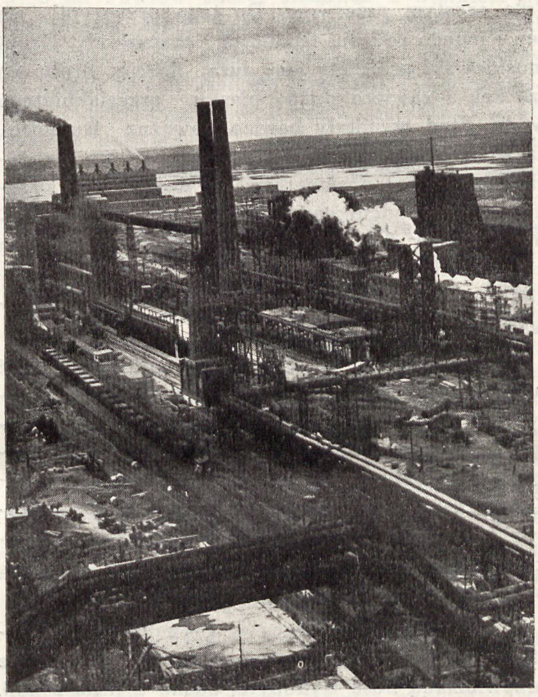
...Autobus przystaje. Socjalistyczne miasto z 20.000 mieszkańców, dziesiątki czteropiętrowych domów, między któremi drogi, fontanny, klomby. Tutaj w mieszkaniach robotniczych czystość i dobrobyt. Młodzież przeważa.

Właściwe miasto dla 200.000 mieszkańców będzie zbudowane wg. projektów leningradzkich architektów na prawym brzegu jeziora, które powstało przez spiętrzenie wód rzeki Ural tamą kilometrowej długości. Nad jeziorem, brzegi którego będą wyłożone granitem, założono park kultury i odpoczynku.

W nocy — swoiste świetlne efekty od rozżarzonego żelaza oraz świateł na górze. Praca tutaj wre bez przerwy, dniem i nocą, na trzy zmiany.

W roku bieżącym uruchomione zostały wszystkie jednostki składowe kombinatu, stanowiące cykl wytwórczości metalurgicznej — od rudy i koksu — do stali. Zaczęły produkować piece martinowskie i walcownie. W porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła w dwójnasób wydajność poszczególnych gałęzi produkcji, oraz uruchomiono nowe zakłady. Powiększono znacznie wskaźniki jakościowe i zniżono koszty własne produkcji. Te dodatnie wyniki świadczą o tem, że robotnicy poczynili duże postępy w opanowaniu nowoczesnej techniki stosowanej w Magnitogorsku. Nawet w warunkach surowej zimy zakłady pracowały bez przerwy i powikłań.

Dotychczasowy koszt rozbudowy kombinatu wyniósł 700 miljonów rb. Budowa jeszcze nie za-



Koksownia Nr. 4 w Magnitogorsku

kończona. Kopalnia obecnie daje połowę projektowanego wydobycia rudy. Zbudowano 4 koksownie (wg. planu — 10); czynne są 4 wielkie piece nowoczesnej konstrukcji (ma być 8); z dziesięciu martinów — pracuje 6; uruchomione są 4 warsztaty-walcownie (zamiast 15, dwa nowe na ukończeniu).

Zgodnie z decyzją rządu sowieckiego magnitogorski kombinat ma być wykończony całkowicie w końcu drugiej piatiletki w r. 1937. Pełna wydajność będzie wynosiła 2.700.000 tonn surówki (obecnie 3.000 tonn na dobę). Ogólny koszt metalurgicznego gigantu obliczony jest na 1 miljard rubli.

„KWITNĄCY" DON-BAS.

(M) Kurz, dym, goły step i jary, zrzadka zieloność i wielkie sterty odpadków koło szybów i fabryk — tak mało nęcąco wyglądał krajobraz starego Zagłębia Donieckiego.

Widok „Socjalistycznego Donbassu" zmienił się. Miasta i osady otoczone są zielonym pasem żyznych

pól i ogrodów warzywnych, i często widać zaczątki sadów...

Przeobrażenie to osiągnięto przez zorganizowanie indywidualnego ogrodnictwa: 205 tys. rodzin górników z 217 tys. ogółu ma działki pod uprawę i hodowlę przy swoich mieszkaniach. Skromnie licząc robotnicy Donbasu posiadają 53 tys. krów i 39 tys. cieląt oraz 75 tys. świń i 23 tys. kóz i owiec do użytku prywatnego. Postępy w tym zakresie były zdobyte drogą uporczywej i systematycznej pracy „komitetów ogrodowych", których udatna forma pomogła osiągnąć sukces.

Akcje ogrodniczą rozpoczęto przed dwoma laty; zwoływano konferencje, wydano ponad 100 broszur i rozpowszechniono setki tysięcy odezw; odczyty i pogawędki na tematy rolnicze, prasa i kino — wszystkie sposoby oddziaływania zastosowano, aby zainteresować robotników stworzeniem miejscowych środków aprowizacji. Szeroko rozwiniętej agitacji przy pomocy organizacyj zawodowych dopomagało praktycznie 16 specjalnych składnic, sprzedających odpowiednie nasiona. W wyniku — obecnie dostarcza się górnikom Donbasa 2½ razy mniej kartofli potrzebnych do spożycia niż zwykle, odciążając w ten sposób rozmiary zaopatrywania przez państwo. Przewiduje się około 1½ milj. tonn zbiorów z ogrodów robotniczych w Donbasie bowiem znajduje się pod uprawą 114 tys. ha pól kartoflanych.

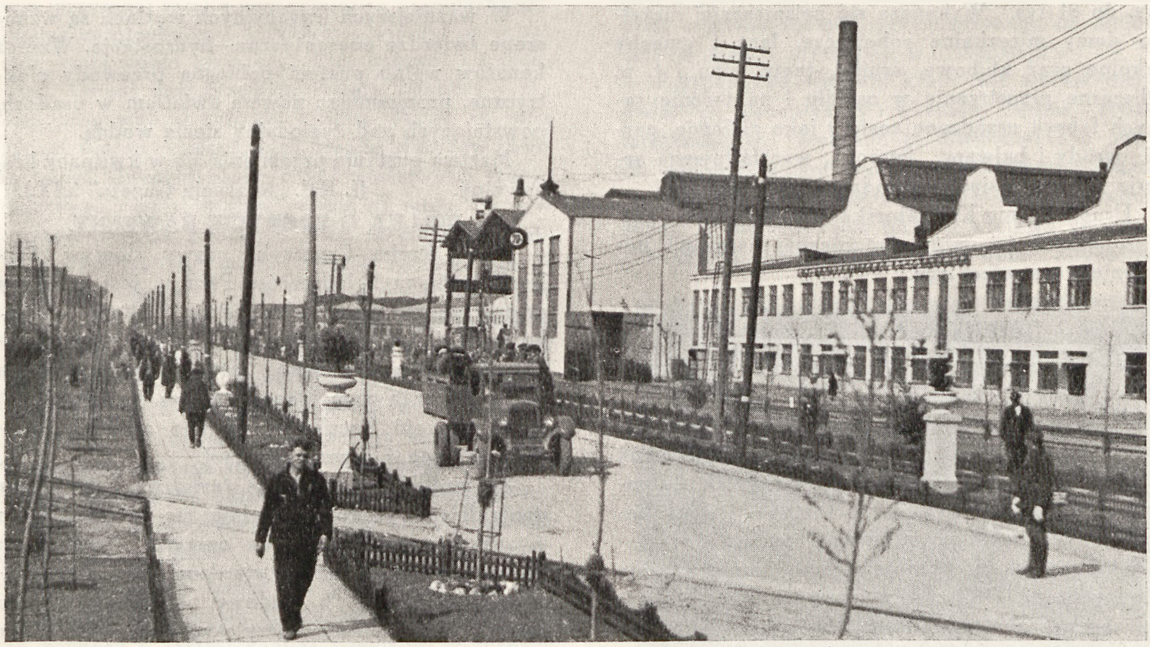
Górnicy Donbasu mają własne warzywa, mleko, a nawet mięso i słoninę, a chcą mieć również i owoce. Obecnie zaczęła się kampanja sadownictwa. Jesienią r. b. zasadzi się 2 miljony sadzonek drzew owocowych na 16 tys. ha, 2.300 ha — krzewów owocujących i 250 ha — winogron. Dążeniem jest, by każdy dom górnika był otoczony sadem. Teraz skierowano wysiłek na wzrost jakościowy ogrodnictwa i sadownictwa robotniczego, w myśl nakazu Stalina, by każdy okręg zaprowadził u siebie pomocnicze gospodarstwo rolne.

A więc Donieckie Zagłębie węglowe, metalurgiczne i chemiczne staje się „kwitnącem".

KRAMATORSK — NOWY OŚRODEK

(HP). Uruchomiono niedawno pierwszą transzę zakładów konstrukcyj mechanicznych im. Stalina w Kramatorsku (Zagłębie Donieckie). Przeznaczeniem ich jest zaopatrywać cały przemysł ciężki na południu ZSRR nietylko w poszczególne obrabiarki lecz i w pełne komplety urządzeniowe.

Pierwsza serja zakładów obejmuje 13 budynków fabrycznych, m. in. olbrzymią kuźnię o wydajności rocznej 50 tys. tonn, dwie odlewnie o wydajności 60 tys. tonn i stalownię o wydajności 43 tys. tonn (słynne zakłady Kruppa w Niemczech produkują odpowiednio: 30 tys., 25 tys. i 12 tys. tonn rocznie).



Kramatorsk. — Główna ulica na terenie kombinatu.

Kramatorsk produkować ma corocznie 6 kompletnych urządzeń dla wysokich pieców o pojemności 1000 do 1200 mtr.^{3}, 30 kompletów urządzeniowych do pieców martynowskich, 3 bloomingi, 16 wielkich warsztatów do walcowania, gazowo-powietrzne maszyny wydmuchujące, dużą ilość dźwigarów oraz inne złożone urządzenia mechaniczne dla przemysłu hutniczego, górniczego, chemicznego, dla koksowni i t. p.

Już w toku budowy niektórych fabryk w Kramatorsku, inne z tegoż kompleksu rozpoczęły produkcję. Odlewano więc już walce do warsztatów walcowniczych o wadze po 100 tonn, części składowe turbiny o mocy 50 tys. kilowat. i t. d. Na

kwartał IV rb. przewidziana jest produkcja wielkiego urządzenia walcowni „750", elektrycznych dźwigarów pomostowych po 125 tonn, 10 młynów do drobienia węgla o wydajności 12—16 tonn na godzinę, wind kopalnianych i t. d.

Przy przebudowie i modernizacji urządzeń dawnej fabryki w Kramatorsku zastosowano najnowsze wynalazki techniczne Europy i Ameryki, zapewniające zakładom w Kramatorsku przodującą wręcz pozycję na świecie.

Budowa zakładów zresztą daleka jest jeszcze od ukończenia. Obejmie ona dalsze budynki fabryczne, m. in. wielkie prasy mechaniczne (najpotężniejsza w Europie prasa o 15 tys. tonn), elektrocentralę o sile 65 tys. kw. i warsztaty pomocnicze dla uruchomionych już zakładów.

Na terenie ich przeprowadzono 10-tki klm. torów kolejowych i założono centralę telefoniczną na 4000 numerów.

Nowe osiedle robotnicze, obliczone na 100.000 mieszkańców, wyrasta równocześnie z budową zakładów obok dawnego miasta Kramatorska, którego ludność wzrosła w ciągu 3-ch lat ostatnich z 30 tys. do 81 tys. Wykańcza się najspieszniej nietylko domy mieszkalne robotnicze, lecz i gmachy szkolne oraz klubowe, szpital, teatr, kino i t. p. Obszerne przestrzenie w osiedlu i na terenie samych fabryk urządzone zostały jako zieleńce, parki, ogrody i bulwary. Szeroka, wyasfaltowana arterja główna osiedla obsadzona jest topolami.

Uruchomienie Kramatorska stanowi jeden z najważniejszych tryumfów tegorocznej kampanji budownictwa sowieckiego.

DAWNY „GŁODNY STEP"

Nagie skały i wzgórza, nieurodzajne kamieniste doliny, lotne piaski i martwe „sołonczaki".

Wściekły wicher hula po rozległych ponurych przestrzeniach Głodnego Stepu, wznosząc tumany kurzu, zasypując piachem smutny dżantak — pokarm wielbłądów, roślina kolczasta — jedyny kostropaty „kwiat" tych jałowych równin.

Lecz oto wiosną przekształca się do niepoznania Głodny Step. Obfite wiosenne ulewy z radosnym hałasem przeciągają nad nim. Uciszony i jakby zamyślony otacza się on dymami mgieł, by po nich całkowicie się przeobrazić. W przeciągu jednej nocy pokrywa się step runią gęstych traw, przetykanych żarzącym się makiem i najrozmaitszej barwy i kształtu kwiatami, tworząc fantastyczny kobierzec. Nawet surowe skały otulają się aksamitem szaro-zielonego piołunu.

W tym okresie step żyje, nęcąc swojemi wspaniałemi pastwiskami wielotysięczne stada. Lecz mija 2—3 tygodnie, rozpalone słońce schyla się nad stepem i w przeciągu jednego dnia gorącem swem tchnieniem niweczy dzieło wiosny, obracając znów step w martwą pustynię.

W istocie zaś step jest urodzajny, o czem łatwo się można przekonać w dni wiosenne. O ile te spalone słońcem bezbrzeżne równiny pokryć gęstą siecią irygacyjnych kanałów, Głodny Step stanie się krajem kwitnącym, doskonale nadającym się na plantacje bawełny.

Przerabiając nanowo geografję kraju Sowiety oddawna miały na oku obszary Głodnego Stepu, przerastającego swym rozmiarem niejedno państwo.

Tak, stanowczo, nie powinno się marnować tych olbrzymich przestrzeni urodzajnej gleby.

I oto już niosą wodę na zgaszenie nienasyconego pragnienia pustyni. Gęsta sieć irygacyjnych kanałów rozpoczyna swój atak na step, by powoli, lecz niezawodnie dotrzeć do jego spragnionego, słabo pulsującego serca. Ponad miljon ha piachów i jałowych wzgórz, za pomocą nawadniania wprzęgnie się do służby socjalizmu. Nieodrazu, prace są obliczone na dwa okresy. W pierwszej kolei planuje się „oswojenie" tylko 400 tys. ha martwych terenów.

We wrześniu rząd Kazakstanu uchwalił do końca piatiletki nawodnić obszar 150 tys. ha w Aralskim okręgu. W r. 1935 przeznaczono na irygacyjne roboty głodnostepowego budownictwa 15½ miljonów rb.; sprowadza się maszyny i instalacje, specjalnie przystosowane do klimatu i gleby. Roboty już rozpoczęto.

W ważniejszych irygacyjnych węzłach są wznoszone twierdze energetyczne—hydrostacje. Wzdłuż kanałów wgłąb pustyni pobiegną przewody elektryczne, promieniując nowem światłem w osadach, powstających nad życiodajną siecią wodną.

Martwa pustynia przemienia się w kwitnący kraj bawełny. (I. Ral. „Krasnaja Gazeta" 5.IX.).

WALKA O ZDOBYCIE BAWEŁNY.

(M.). Rzeka Czyrczyk, prawy dopływ Syr-Darji, zasilana z lodowców Pamiru, jest poważną arterją wodną, warunkującą życie i kulturę w Środkowej Azji (podzwrotnikowy klimat). Od zamierzchłych czasów istniejące „aryki" rozprowadzają wodę, tworząc oazę (ponad 240 tys. ha urodzajnej ziemi naokoło Taszkentu, starego ośrodka administracyjnego i przemysłowego).

Ze względu na sytuację terenową i położenie geograficzne Czyrczyk nadaje się doskonale do wyzyskania go jako źródła energji. Po 2 latach badań i przygotowań zatwierdzono projekt i rozpoczęto wiosną r. b. budowę potężnego zakładu elektro - chemicznego przy wypływie rzeki z gór obok Iskander (40 klm. od Taszkentu). Niedawno uruchomiono kolej do nowego „Stroj'u".

Techniczny plan przewiduje postawienie tamy żelazo - betonowej (dł. 200 m., szer. 12 m.), mającej stworzyć wielki zbiornik wody, która przez śluzy i betonowy kanał (25 km. dług.) spływać będzie do 4 turbin; spadając z wysokości 67 mtr. nada im po 61 tys. HP. Wodę skieruje się dalej na pola przez sieć irygacyjną.

Za 2 lata powstanie tam wytwórnia nawozów azotowych dla użyźnienia 1 milj. ha bawełny.

Całe bowiem to „udarne" budownictwo ma na celu powiększenie obszaru zasiewnego bawełny i podniesienia jej urodzajów na tym pustynnym obszarze. Pozatem na rzece Czyrczyk powstać ma 9 elektrowni, mających przeobrazić gospodarczo cały ten obszerny kraj.

„CUD NAD IMANDRĄ"

(M) Niemiecki uczony Haberlandt, badając przez całe życie geografję roślin użytkowych, zakreślił północną granicę rolnictwa, posługując się miernikiem temperatury i ilości ciepła niezbędnej do kompletnego rozwoju rośliny. Granica ta przechodziła daleko na południe od Chibin.

48% obszaru sowieckiego, od Murmańska do Kamczatki, było uznane za niezdatne do rolnictwa, a więc dwunasta część całego lądu.

Chibiny, na Kolskim półwyspie, — kraj kamieni i głazów, mchu i bagnisk — przed dziesięciu laty był takąż dziką pustynią, jak i przed tysiącem. Zdawało się, że dopiero wczoraj znikł stąd lodowiec grenlandzki... A teraz, u podnóża gór Chibińskich, na osuszonych bagnach, szumi owies, faluje żyto, kwitną kartofliska. Dojrzewają nawet jęczmień, pszenica, groch, koniczyna i t. p. A pozatem, w osadzie północnej filji Instytutu Hodowli Roślin (WIR) kwitną lewkonje, astry, dalje.

Dyrektor stacji doświadczalnej, agronom Eichfeld, przyszedł tutaj z ideą rolnictwa „zapolarnego". Znając agrotechnikę i botanikę — wierzył on w naukę, ktcra miała zwyciężyć kraj kamieni i trzęsawisk. Osiadł nad brzegiem jeziora Imandry i zaczął pracować w surowej krainie. Mając ze sobą zapasy nasion ze wszystkich prawie klimatów świata, czynił doświadczenia: badał właściwości gruntu polarnego, wytrzymałość roślin na mróz, wpływ ostrych wiatrów z Oceanu Północnego. Zasiał setki nawożonych uprzednio działek różnemi gatunkami zbóż, traw i t. p. W lipcu wszystko się zazieleniło, lecz zbliżało się szybko niebiezpieczeństwo przymrozków i stało się tak, że dnia pewnego pola osiwiały, a zasiewy zginęły — z wyjątkiem 2—3 gatunków. Lecz w tej spodziewanej klęsce była też i nadzieja powodzenia. Zaczęła się selekcja, stosowanie sztucznego opylania, całe bogactwo sposobów naukowych oddziaływania na organizm roślin, celem przystosowania ich do nowych warunków klimatu i gleby.

W przeciągu trzech lat pracowano nad rozwiązaniem zagadnienia agrotechniki i uprawy traw na bagnach z zastosowaniem nawozów sztucznych i meljoracji. Następne trzy lata zeszły na doświadczeniach w zakresie warzywnictwa. I dopiero po 7 latach wysiłków ugruntowano możliwość gospodarki rolnej w „Zapolarju".

Wtedy założono pierwszy podbiegunowy sowchoz „Industrja" (1000 ha obszaru). Akademik Wawiłow po powrocie jesienią r. b. z objazdu okolic Białego morza, opisując swoje obserwacje, stwierdza, że „Industrja" zebrała bogaty urodzaj traw i warzyw z dawnych bagien i że w szklarniach w Chibinogorsku*) dojrzewają pomidory i t. p. A więc w Chibinach rozwiązano problem upółnocnienia rolnictwa. Stąd dalsze, nowe ośrodki kultury rolnej: Sołowki, Igarka, Ałdan, Kamczatka.

*) Patrz: Nr. 1 „Przeglądu Wschodniego".

Nasiona chibińskiej selekcji, zwycięzcy dzikiego kraju północnego, wzbogaciły światowe odmiany roślin uprawnych, stanowiąc nowy etap migracji przyrody ku pożytkowi ludzkości.

Wielki myśliciel F. Engels twierdził: „urodzajność nie jest wcale taką przyrodzoną właściwością gleby, jak się wydaje. Jest ona ściśle związana ze współczesnemi stosunkami społecznemi.

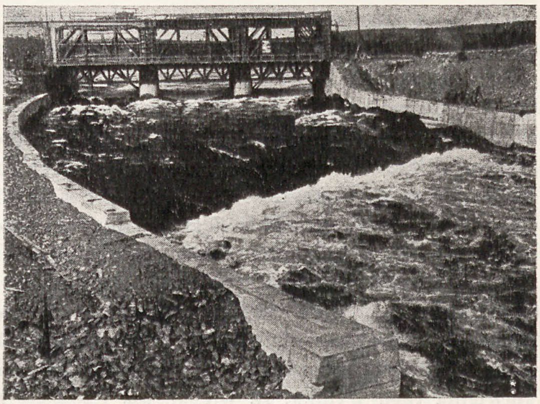
Akademik N. I. Wawiłow (kierownik WIR'u) powiedział: „Nie zapominajcie, że w ZSRR nauka stała się częścią polityki i w tem jej wielka siła". Dlatego też widzimy obecnie w Sowietach triumf nauki na wielu polach.

„NIWA — STROJ"

Nad zatoką Białego Morza przy ujściu burzliwej, górskiej rzeki Niwy leży m. Kandałaksza, gdzie obecnie buduje się olbrzymi kombinat chemiczny. Będzie on wyrabiał aluminium z nefelina, wydobywanego w Chibinach. Państwo na ten cel wydało 150 mil. rub. W 1937 r. roczna produkcja przewidywana jest na 40.000 tonn aluminium. Pozatem projektowana jest produkcja do 2 milj. beczek cementu rocznie, przeznaczonego na budownictwa miast i przemysłu w „Zapolarju".

Perspektywa rozwoju kraju jest wprost niebywała: w Kandałakszy wkrótce będzie 100.000 mieszkańców. Wybrano tę miejscowość z powodu gododnej komunikacji wodnej (Morze i kanał do Bałtyku) taniej dostawy surowców pomocniczych. W budowie jest teraz 6 wielkich gmachów.

Kombinat podbiegunowy jest dumą Sowietów.



Jedna z tam na rzece Niwie w pobliżu hydrostacji

Zbudowana w tym kraju hydrostacja na Niwie o mocy 60.000 kw. jest najdalej na północ wysuniętą hydrostacją świata. Zaopatrywać ona będzie w energję elektryczną cały powstający przemysł półwyspu Kolskiego i umożliwić ma elektryfikację linji kolejowej Murmańsk — Kandałaksza, wraz z odnogą do słynnego z pokładów i przeróbki apatytu Chibinogorska (Stacja Apatit).

30 czerwca r. b. uruchomiona została pierwsza z 4-ch turbin, o mocy 15.000 kw., zbudowana w fabryce im. Stalina w Leningradzie. Od 1 lipca r. b. obsługuje hydrostacja kopalnię trustu „Apatit".

ROLNICTWO

Tegoroczny urodzaj. Mimo kiepskiej perspektywy urodzajów tegorocznych (posucha) w porównaniu z zeszołrocznemi, wyniki okazują się pomyślne, co osiągnięte zostało przez lepszą, niż w r. ub., organizację pracy rolniczej. Związana z upowszechnieniem i rozwojem spólnot rolnych („kołchozów") zespolenie wysiłków, ich planowość, orjentowana według naukowych wskazań, zastosowanie maszyn, meljoracja terenów, doprowadzanie wody, nowe sposoby i orki i siewu, intensywne tępienie szkodników zwierzęcych i t. p. zyskały nowe potwierdzenie swej celowości.

Dostawa zboża do elewatorów i składnic państwowych odbywają się programowo, wbrew lansowanym w niektórych dziennikach informacjom. Jedna po drugiej republiki i obwody autonomiczne ZSRR komunikują o całkowitem wypełnieniu planu dostaw tegorocznych. Na czele kroczą tu Krym, Ukraina, Białoruś i Czuwaszja, za niemi obwody Moskwy, Kijowa, Woroneża, miasta Gorkij, dzielnice zachodnie ZSRR i republiki zakaukaskie: Gruzja i Azerbajdżan. W Unji Sowieckiej zamagazynowano ogółem już do **15 września 70 proc. ilości zboża**, przewidzianej przez plan całoroczny, co również postęp oznacza w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Największe opóźnienia dostaw wykazują Syberja Wschodnia i obwód uralski, gdzie skoncentrowane są obecnie wysiłki techniczne i propagandowe celem uzupełnienia dostaw. Prasa sowiecka ze szczerością wytyka każde niedociągnięcie, piętnując każde niedbalstwo, co wyzyskiwane jest niekiedy w prasie polskiej dla szerzenia pogłosek o „nieudaniu" się kampanji zbożowej, o „oporze".

(HL) **Przebieg zbiorów.** Według danych, ogłoszonych przez ludowe komisarjaty rolnictwa, sowchozów i przemysłu spożywczego do 30.IX r. b., żniwa ukończono całkowicie w 28 prowincjach, obwodach i republikach związkowych, oraz częściowo w 17, ogółem na obszarze, obejmującym 80.411.000 ha, co stanowi 98% obszaru zasiewów.

Wobec tego, że na ten sam dzień w roku ubiegłym ogólny obszar żniw wynosił 81.614.000 ha, a w stosunku do obszaru zasiewów—95%, to z zestawienia tego wynika, że więcej, niż 1.203.000 ha żniwa nie objęły prawdopodobnie wskutek nieurodzaju, spowodowanego posuchą.

Natomiast obszar pól, z których zboże wymłócono (59.692.000 ha), złożono w sterty i sprzątnięto (68.850.000 ha) jest większy, niż w roku ubiegłym, co oznacza, że tempo tych robót uległo przyśpieszeniu pod naciskiem władz.

Pomimo tego, na obszarze 9.418.000 ha pól, co stanowi 12 proc. całego obszaru żniw, zboże leży niezebrane w snopach i kopach. Należy zaznaczyć, że najwięcej zalegają ze sprzętem zboża z pól prowincje wschodnie.

Zasiewy jesienne. Według danych Narkomzemu do 30 września obsiano oziminą — 31.884.000 ha pól, wypełniając w ten sposób już 85 proc. tegorocznego planu zasiewów ozimych, gdy w roku ubiegłym w tym samym czasie —27.054.000 ha pól, co stanowiło tylko 71 proc. planu zeszłorocznego.

Całkowicie ukończyły zasiewy: prowincja Północna (2 proc. ponad planowaną normę), obwód Moskiewski (1 proc. ponad normę), obwód Iwanowski, pow. Gorkijowska, obwód Obsko-Irtyski (16 proc. ponad normę), Syberja Zachodnia (5 proc. ponad normę), obwód Charkowski i Białoruś.

Podorano na zimę — 10.785.000 ha pól (w roku ub. — 8.670.000 ha), oraz zorano nowin — 814.000 ha.

Ochrona pracy w Z. S. R. R. Poczynając od r. 1933 funkcje Komisarjatu Pracy zostały przekazane związkom zawodowym, poczem ochrona pracy poczyniła w szybkiem tempie postępy. Organizacje zawodowe zajęły się bezpośrednio sprawami fabrycznemi; wzmogła się kontrola przestrzegania prawodawstwa w tej dziedzinie, czuwanie nad warunkami sanitarnemi i bezpieczeństwem pracy. Wzrosły podwójnie wydatki na działalność organizacji. Zmniejszyła się ilość wypadków przy pracy, jak również i ogólna liczba zachorowań robotników. Utworzono nową instytucję „społecznych inspektorów pracy", rekrutujących się z pośród robotników, obznajmionych z odnośnemi gałęziami produkcji, nadając im większe uprawnienia. Obecnie jest ponad 40.000 takich inspektorów. Ważną rolę dla uzdrowienia warunków pracy odgrywają organizacje oświatowe i kluby robotnicze, wpajając w robotników wiadomości o hygjenie, lecznictwie doraźnem i technice zabezpieczenia się od wypadków. Dodatnio wpływają na to również „egzaminy techniczne", którym poddawani są robotnicy. Wogóle podniesienie poziomu kulturalnego pracowników przy równoczesnej przebudowie zakładów przemysłowych i zastosowaniu najnowszych zdobyczy techniki przyczyniło się do znacznie lepszych wyników w zakresie ochrony pracy. Wskutek zmechanizowania produkcji w większości gałęzi przemysłu znikły szkodliwe dla zdrowia fachy i czynności, przy których choroby i kalectwa były częstem i nieuniknionem zjawiskiem.

Ubezpieczenia społeczne. W związku z rozbudową gospodarczą kraju i zwiększeniem się liczby pracowników, odpowiednio wzrosły i fundusze ubezpieczeń socjalnych.

W r. 1933 liczba ubezpieczonych wynosiła 17 miljonów osób. Sumy wpływów wzrosły nietylko ze względu na wzrost liczby członków, ale wysokość składek podniosła się, a to naskutek wzrastającej choć powoli, lecz stale skali zarobków. Tak więc budżet ubezpieczeń społecznych w r. 1933 wynosił 4.431 miljonów r. b. i obejmował wydatki następujące: zapomogi na wypadek czasowej niezdolności do pracy 814 milj. rb.; pensje urzędników i personelu — 532; koszty kuracji w sanatorjach i uzdrowiskach — 203; pomoc lekarska i budowa szpitali — 920; budowa i utrzymanie zakładów dla dzieci — 189; budowa mieszkań — 600; wydatki na djetyczne odżywianie chorych — 35.

UDANY REJS ARKTYCZNY

(E.W.). Olbrzymią trasę wzdłuż brzegów sowieckiej Eurazji do Murmańska do zatoki Behringa po raz pierwszy w historji Arktyki przepłynął w ciągu **jednego sezonu** nawigacyjnego sowiecki okręt „Sibiriakow" w 1932 r., kierując się na wschód.

Jak wiadomo Związek Sowiecki z niezwykłą energją forsuje plan stałej nawigacji, oczywiście w ciągu tylko 3—4 miesięcy letnich na tej trasie, uzależniając od tego rozwój cywilizacji całej północnej Eurazji. Dlatego też sukces wyprawy „Sibiriakowa" odbił się echem wielkiego triumfu w całem państwie sowieckiem.

Jednakże w rok później tragiczne dzieje pamiętnej wyprawy „Czeluskina", statku zresztą gorzej uzbrojonego dla walki z lodem arktycznym, niż „Sibiriakow" znowu postawiły pod znakiem zapytania możliwość opanowania t. zw. Wielkiej Północnej Drogi Morskiej.

Rok bieżący daje jednak nowy dowód, że ustalenie nawigacji północnej nie jest mrzonką zapaleńców, ale projektem zupełnie realnym i osiągalnym. Oto 20 września r. b. przybył do Murmańska jeden z sowieckich wielkich łamaczy lodów „Litke" po 3 miesięcznej podróży z Władywostoku, skąd wypłynął dnia 28 czerwca r. b.

Jest to wogóle pierwsza arktyczna podróż statku w kierunku odwrotnym do wyprawy „Sibiriakowa", dokonana w ciągu jednego sezonu nawigacyjnego. „Litke" przebył ją pozatem w czasie rekordowym i bez jakiegokolwiek poważniejszego uszkodzenia. Dowiodła ona ostatecznie, że dla silnego łamacza lodów nawigacja na długiej trasie przez Ocean Lodowaty jest w zupełności możliwa.

BENZYNA Z TORFU

(M) Przy przeróbce torfu na gaz pozostaje dużo odpadków w postaci smarów. W Industrjalnym Instytucie w ZSRR w przeciągu 2 lat badano problem zużytkowania tych pochodnych i osiągnięto dobre wyniki. Mianowicie ustalono sposób wydobycia ze smoły torfowej cennych produktów, jak benzyna i inne. Wynalazek ten daje wielkie korzyści dla przemysłu sowieckiego.

Wiadomo, że powierzchnia torfowisk w północnych okręgach ZSRR jest olbrzymia, gdzie leżą ogromne zasoby torfu, użytkowanego na opał. Z tonny torfu wydobywa się 32 kg. płynnego paliwa 3 proc. Kalkulacja wykazuje, że benzyna torfowego pochodzenia jest dwa razy tańsza, niż otrzymywana z ropy naftowej i dostarczana przez „Neftotrest". Doświadczenia stwierdziły, że jakość produktów wydobytych z torfu całkowicie odpowiada wymaganiom technicznym. Leningradzki „Autodor" urządził w końcu września reis samochodów do Moskwy celem wypróbowania tego materjału pędnego.

Zdobycie nowych źródeł paliwa do motorów ma doniosłe znaczenie dla północnych okręgów, dając dodatkowy, wysokiej jakości i tani surowiec. Wzbogaca to zasoby sowieckiej gospodarki narodowej i uniezależnia rzeczone okręgi od południowych terenów naftowych, przyczem sposób ten posiada nieograniczone możliwości produkcji.

STALIN O KRYZYSIE KAPITALIZMU

W miesięczniku „Bolszewik" opublikowano rozmowę H. G. Wellsa ze Stalinem. Wells zadał dyktatorowi sowieckiemu szereg pytań na tle kryzysu ustroju kapitalistycznego i nastrojów inteligencji na zachodzie, przyczem krytykował idee walki klasowej i propagandę komunistyczną, wzywającą do gwałtu. Wells przeciwstawił konstrukcyjne próby naprawy ustroju gospodarczego na zachodzie, podjęte m. in. przez Roosevelta, które zdradzają pokrewieństwo z planową gospodarką ZSRR. Pozatem Wells wskazał na niedocenianie inteligencji przez komunizm, jako elementu zdolnego do przeprowadzenia radykalnych zmian w ustroju społecznym.

Stalin w odpowiedzi odniósł się krytycznie do wszelkich prób zorganizowania planowej gospodarki w ramach ustroju kapitalistycznego, twierdząc, że kapitaliści nigdy nie zgodzą się na całkowitą likwidację bezrobocia, co podrożyłoby siłą roboczą, ani też na przystosowanie produkcji do potrzeb społeczeństwa, bowiem kapitał dąży jedynie do największych zysków, zaś wszelkie wysiłki, m. in. wysiłki Roosevelta — o którego zaletach osobistych Stalin wyraził się z wielkiem uznaniem, — z chwilą, gdy zostały skierowane na serjo przeciw kapitalistom, muszą skończyć się fiaskiem, ponieważ faktyczna dyspozycja walorami gospodarczemi znajduje się w ręku prywatnym. Zdaniem Stalina, w rezultacie tych wysiłków można conajwyżej osiągnąć pewną regulację gospodarki narodowej, częściowe opanowanie bezrobocia i okiełznanie najbardziej zachłannych kapitalistów. Stalin uważa za niemożliwe pogodzenie interesów kapitału i pracy, inteligencję zaś uważa za niezdolną do odegrania samodzielnej roli historycznej, twierdząc, że jedynie proletarjat może stworzyć nowy ustrój, objąwszy władzę niezbędną do zrealizowania tych zamierzeń. Zdaniem Stalina, inteligencja posiada siłę jedynie w wypadku połączenia się z klasą robotniczą, w przeciwnym razie jest niczem. W inteligencji zachodu mało jest — zdaniem Stalina — ludzi gotowych do zerwania z burżuazją, Stalin zastrzega się jednak przeciw niedocenianiu inteligencji przez ustrój komunistyczny, wskazując na rolę, odegraną ostatnio przez inteligencję sowiecką.

W zakończeniu Stalin oświadczył, że komunizm nie idealizuje gwałtu, ale że żaden ustrój nie upadł sam przez się i żadna klasa nie ustępuje władzy dobrowolnie. Wreszcie niebezpieczeństwo faszystowskie zmusza klasę robotniczą do pogotowia bojowego. Zdaniem Stalina zmiana ustroju społeczno - gospodarczego w drodze stopniowych reform i ustępstw klasy panującej jest niemożliwa.

KRYZYS EKRANU

Na międzynarodowej wystawie sztuki kinowej w Wenecji **przyznano pierwszeństwo Sowietom.**

„Prawda" zaznacza, że młoda kinematografja sowiecka, tworząca nowe wzory sztuki filmowej, wyróżnia się specjalnie na tle zastoju i zubożenia w przemyśle filmowym krajów kapitalistycznych.

KRONIKA ZBLIŻENIA I WSPÓŁPRACY

Polska wobec wejścia Sowietów do Ligi Narodów. Przed przyjęciem ZSRR do Ligi Narodów z inicjatywy rządu polskiego w dn. 10 września odbyła się między rządami Polski a ZSRR wymiana not, stwierdzających, że i po wstąpieniu Związku Sowieckiego do Ligi Narodów podstawą wzajemnych stosunków nadal pozostaną w całej rozciągłości zawarte między obu państwami umowy, a w szczególności pakt o nieagresji i konwencja o określeniu napastnika.

Wymiana powyższych deklaracyj jest wyrazem stanowiska rządu polskiego, dążącego do zabezpieczenia pokojowego współżycia polsko-sowieckiego układami dwustronnemi w sposób bardziej sprecyzowany i realny, niż przez pakt Ligi Narodów.

Akt ten poprzedził wystąpienie przedstawiciela Polski w dn. 17 września na Zgromadzeniu Ligi Narodów w dyskusji nad sprawą przyjęcia ZSRR do Ligi. W sprawie tej minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, p. Józef Beck, złożył oświadczenie następujące:

„Rząd polski i rząd sowiecki nawiązały w bezpośrednim kontakcie stosunki dobrego i lojalnego sąsiedztwa. Następnie zawarto szereg układów, potępiających agresję. Już precyzja tych dokumentów dyplomatycznych dowodzi szczerze pokojowej tendencji naszych obu rządów. Na podstawie naszych bezpośrednich stosunków i, biorąc pod uwagę znaczenie, jakie rząd polski stale przywiązuje do rozwoju Ligi Narodów, może on zająć jedynie przychylne stanowisko w stosunku do idei podzielenia przez rząd sowiecki z nami wszystkimi w ramach Ligi Narodów ciężaru wysiłku, niezbędnego dla skonsolidowania współpracy międzynarodowej".

Umowa zbożowa między Polską i Niemcami a Sowietami. Po wstępnych rokowaniach o przystąpienie Sowietów do polsko - niemieckiej umowy zbożowej w sprawie eksportu żyta, w dniu 26 września w Warszawie, dyrektor „Eksportchlebu" w Moskwie, p. Kissin, w imieniu ZSRR podpisał wraz z delegatami Polski i Niemiec układ, rozszerzający zakres działania powyższej umowy i na Związek Sowiecki.

Rozszerzona umowa zbożowa polsko - niemiecko - sowiecka ma na celu przeciwdziałanie wzajemnemu dumpingowi w dziedzinie eksportu żyta i mąki żytniej na zagraniczne rynki zbożowe przez utrzymywanie wspólnego porozumienia między zainteresowanemi państwami. W związku z tem umowa powyższa przewiduje wzajemne porozumiewanie się centralnych biur eksportowych wszystkich trzech państw, co do ustalania najniższych cen sprzedaży żyta i mąki żytniej na rynkach zagranicznych.

Celem ustalenia wytycznych dla dalszej polityki eksportowej, kierownicy centralnych biur eksportowych przynajmniej trzy razy do roku mają odbywać wspólne konferencje, kolejno w siedzibach poszczególnych biur, przyczem jako miejsce pierwszej takiej konferencji wybrano Moskwę.

Umowa obowiązywać będzie narazie do dn. 31 lipca 1935 r. i wejdzie w życie po zatwierdzeniu jej przez rząd sowiecki.

Znaczenie rozszerzonej umowy zbożowej polsko - niemiecko - sowieckiej polega na tem, że przyczyni się ona w pewnym stopniu do stabilizacji cen podstawowego produktu rolniczego, jakim jest żyto, a pozatem wprowadza pewne uspokojenie na rynkach zbożowych zainteresowanych krajów.

Obroty kredytowe polsko - sowieckie. Zadłużenie Sowietów w Polsce z tytułu weksli, dyskontowanych w bankach polskich, wynosi na koniec ubiegłego półrocza 22 miljony zł. wobec 11.2000.000 zł. na koniec 1933 r., a więc wzrosło prawie dwukrotnie.

Wobec tego, że stan zadłużenia polskich banków w ZSRR wynosił w tym samym czasie 1.200.000 zł., saldo obrotów kredytowych na naszą korzyść na koniec roku ubiegłego wyraża się cyfrą 10 miljonów zł.

Suma powyższa nie obejmuje weksli sowieckich, zdyskontowanych w Banku Polskim przez eksporterów naszych towarów do ZSRR, lub zredyskontowanych przez banki polskie w banku centralnym.

Należności naszych banków od Sowietów powstały dzięki większym tranzakcjom kredytowym, zawartym w Polsce przez rząd sowiecki.

H. L.

REDAKTOR i WYDAWCA: **ALEKSANDER MANKIEWICZ**

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Warszawa, Nowogrodzka 21 m. 3, tel. 8-57-30, godziny redakcyjne 17 — 19

Cena egzemplarza w prenumeracie z przesyłką 1 zł. Wpłata na P. K. O. konto 28.699

Cena ogłoszeń: strona zł. 200 zł., pół strony 120 zł.

Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 635-80 i 635-83

Notatki bibljograficzne

POLSKA

— Do najcenniejszych reportaży należy ostatnio wydana książka **M. Łukjanowa** p. t. **„Kraina perkalików"** (Nakł. księg. wyd. „Tom", str. 297), w której autor ciekawie i żywo kreśli przeszłość i teraźniejszość Iwanowskiego okręgu przemysłu włókienniczego. Wydanie polskie jest zaopatrzone w przedmowę, informującą o stanie badań historji fabryk ZSRR.

— Bystre, żywo napisane **„Portrety i pamflety"** czołowego publicysty sowieckiego **Karola Radka** ukazały się w przekładzie polskim H. Felsenhardtówny (Nakł. wyd. M. Fruchtman, str. 332). Zawierają wnikliwe skreślenie sylwetki Lenina, Swierdłowa, Dzierżyńskiego, Timidżarewa, Larysy Reissner, Sawinkowa, Wilsona, Lloyd George'a, Curzona, Ratemana, Stinnesa, Hindenburga, Eberta, Parvusa i Sunt-Jat-Sena oraz pamflety o wypadkach z lat 1920—1926. Razi i utrudnia czytanie niedbała korekta.

— Piękna, porywająca swą prostotą powieść biograficzna robotnika **Awdiejenki** — **„Kocham"** ukazała się w przekładzie polskim H. Pilichowskiej (Wyd. „Rój").

— Powieść polskiego pisarza sowieckiego **Brunona Jasińskiego „Człowiek zmienia skórę"** ukazała się w przekładzie polskim p. Lorie z przekładu rosyjskiego. (Nakł. wyd. „Mewa" w Warszawie, T. I i II). Nędzny przekład i niesłychane obcięcie tekstu przez tłumacza zniekształcają w wielu miejscach treść.

— Powieść najwybitniejszego pisarza sowieckiego **Maksyma Gorkiego** p. t. **„Dzieło rodziny Artamonow"** ukazała się w przekładzie polskim Karoliny Beylin (Nakł. Spółki wyd. „Promień" w Warszawie, str. 307).

— Wspomnienia z czasów Rewolucji Październikowej, opisane w formie powieściowej, **Artiema Wiesołago** p. t. **„Rosja krwią zmyta"** ukazały się w tłumaczeniu Marji Grabowskiej (Nakł. Tow. Wyd. „Rój" T. I i II). Autor opisuje wypadki na świeżo, ukazując czytelnikowi prawdziwy obraz Rewolucji na południu Rosji.

— Powieść młodego pisarza sowieckiego **Mikołaja Bogdanowa** p. t. **„Pierwsza dziewczyna"** ukazała się w tłumaczeniu H. Wawrzyńskiego (Nakł. wyd. „Literatura Współczesna", str. 237). Jest ciekawym zarysem z życia młodzieży komunistycznej w pierwszych latach porewolucyjnych.

— Powieść znanego pisarza sowieckiego **Romanowa** p. t. **„Własność"** w tłumaczeniu p. Arno Lorie wyszła nakł. Tow. wyd. „Mewa" (Warszawa, str. 250.) Autor kreśli stosunki, panujące wśród malarzy sowieckich.

— Książka **A. Lebiedienki** p. t. **„Ciężki dywizjon"**, wydana w przekładzie polskim A. Lubickiego przez Tow. Wyd. „Mewa" (Warszawa, Tom I, str. 358) jest ciekawą próbą przedstawienia zmian wśród żołnierzy, zachodzących na froncie w czasie wielkiej wojny.

— Ostatnio ukazał się **„Plan drugiej pięciolatki"**. (Nakł. Wyd. Bibljon" w Warszawie, str. 183). Książka ta zawiera zasadnicze przemówienia Stalina, komisarza ludowego finansów Grinki oraz spraw zagranicznych Litwinowa, wygłoszone na XVII Zjeździe Partji Komunistycznej Z. S. R. R.

— Powieść znanego pisarza leningradzkiego **Michała Słonimskiego** p. t. **„Borys Ławrow"** ukazała się nakładem Wyd. Sp. „Promień". Autor wnikliwie odtwarza przemiany, zachodzące wśród inteligencji rosyjskiej w czasie wojny i w przededniu rewolucji.

Z. S. R. R.

— Z okazji 60-cioletniego jubileuszu pracy wielkiego sadownika sowieckiego **I. W. Miczurina**, wydana została w luksusowem wydaniu praca jego p. t. **„Itogi szestidiesiatiletnich rabot"**. Na treść tej książki składają się nietylko opisy wyhodowanych przez samego autora nowych gatunków drzew owocowych, ale również szerokie omówienie wszystkich prac i metod, jakie niezwykle pomysłowy sadownik stosował w ciągu 60-cioletniego okresu swojej pracy na polu sadownictwa. Na specjalną uwagę zasługują rozdziały, poświęcone sprawie aklimatyzowania i krzyżowania owoców. Książka, obejmująca 365 stron, ilustrowana jest niezwykle obficie ilustracjami i barwnemi planszami (ok. 500). Cena książki niesłychanie niska, gdyż zaledwie 2½ dol.

— Ukazało się 2-ie wydanie podręcznika dla szkół wyższych p. t. **„Ekonomika Sowetskoj Torgowli"**, pod redakcją L. Gatowskiego, G. Nejmana i W. Nodela. (Moskwa — Leningrad 1934. Kommunisticzeskaja Akademia. Institut Ekonomiki). Tematem podręcznika jest wyłącznie handel wewnętrzny w specyficznych warunkach ustroju sowieckiego. Ostatni rozdział tej książki poświęcony jest ogólnej charakterystyce handlu wewnętrznego w krajach kapitalistycznych. W podręczniku tym opisane są kolejne zmiany i etapy w polityce handlu wewnętrznego Z. S. R. R., aż do chwili obecnej, a zarazem krytycznie ocenione są i zdyskwalifikowane poglądy na handel sowiecki sprzeczne z dyrektywami partji i niezgodne ze stalinowską polityką w tej dziedzinie.

Wyszła z druku książka I. Karszeneckiego p. t. **„Dneproges i Dneprokombinat"** (190 str. 250 ilustr. w tekście). Popularny opis wspaniałego zakładu energji elektrycznej czerpanej z nurtu rzeki przegrodzonej olbrzymią tamą. Omawiana książka wszechstronnie oświetla wszystkie sprawy związane z budową i funkcjonowaniem instalacyj potocznie zwanych Dnieprostrojem. Obok dokładnego przedstawienia techniki budowy tamy autor oświetla nowe zasady organizacji pracy, zastosowane w tem gigantycznem przedsięwzięciu. Książka o Dnieprostroju powinnaby być przetłumaczona na język polski, tak wiele w niej wartościowej treści i przykładów, co może zdziałać pozytywnego energja ludzka odpowiednio pokierowana i zorganizowana.

— O sytuacji gospodarczej na Kaukazie informuje książka **„Itogi wypołnenia perwowo piatiletnewo plana razwitia narodnowo choziajstwa ZSFSR"** (Tiflis 1934. XXIII+224 str.). Jest to praca przygotowana przez Zakaukazką państwową komisję planową przy Radzie Gospodarki Ludowej Z. S. F. S. R. na podstawie urzędowych źródeł i materjałów.

— Czasopismo **„Litieraturnoje Nasledstwo"** poświęciło swój podwójny, bogato ilustrowany numer 13—14 z r. 1934 znanemu pisarzowi rosyjskiemu **M. E. Sałtykowi-Szczedrynowi**, zawierający bogate materjały do twórczości i biografji jednego z najwybitniejszych „narodników" (ludowców) wieku XIX.

— **Asmus W. F.** wydał pracę poświęconą stosunkowi **„Marksa i historyzmu mieszczańskiego"** („Socekgiz" 272 str.).

— Międzynarodowy Instytut Agrarny wydał pracę A. Minejewa, E. Kuo i in. p. t. **„Problem agrarny na Wschodzie"** (Moskwa, str. 433).

— Instytut Marksa — Engelsa — Lenina wydał pod red. W. Adoratskiego, M. Gorkiego i F. Rotsztejna „Listy działaczy pierwszej Międzynarodówki w dnie komuny 1871". (Partizdat, str. 63).

Ponawiamy apel nasz do Was, Czytelnicy. Dbajcie o zapewnienie „Przeglądowi Wschodniemu“ niezbędnych podstaw finansowych. Wpłacajcie punktualnie należności abonamentowe. Jednajcie „Przeglądowi“ nowych odbiorców. Podawajcie nam adresy osób, którym wysłać należy numer okazowy.

Za nadsyłane nam wyrazy uznania serdecznie na tem miejscu dziękujemy, prosząc autorów o czynne możliwie popieranie naszych wysiłków, zmierzających do ulepszenia pisma, do zapewnienia ciągłości wydawnictwu.

REDAKCJA.